PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Trybuna Ludu

ORGAN KOMITETU CENTRALNEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 109 (123) ROK II. WARSZAWA — SOBOTA, 23 KWIETNIA 1949 R. WYDANIE F. CENA 5 ZŁ

Depesza ludu Warszawy do Generalissimusa Stalina

Uczestnicy Akademii w Warszawie, która odbyła się w czwartą rocznicę zawarcia układu polsko - radzieckiego o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy, wystosowali do Generalissimusa Józefa Stalina depeszę następującej treści:

My, mieszkańcy Warszawy, zebrani dnia 21 kwietnia na uroczystej akademii, poświęconej czwartej rocznicy podpisania Paktu o Przyjaźni, Współpracy i Wzajemnej Pomocy między ZSRR a Polską, przesyłamy Tobie, Wielkiemu Wodzowi i kierowanym przez Ciebie bratnim narodom Związku Radzieckiego serdeczne, gorące pozdrowienia.

Naród nasz zdaje sobie w pełni sprawę z roli i znaczenia Związku Radzieckiego w dziele oswobodzenia ludzkości od zmory faszyzmu, oswobodzenia, które w rezultacie przyniosło nam Polakom niezawisłość narodową i przywróciło niepodległy, suwerenny byt państwowy. W oparciu o sprawiedliwe granice na Odrze i Nysie i w oparciu o nowy ustrój ludowo-demokratyczny potrafiliśmy w dużej mierze dokonać odbudowy barbarzyńsko zniszczonego kraju i przystąpić do budowania fundamentów socjalizmu w naszym kraju.

Wiemy wszyscy, jaką pomoc okazywał i okazuje nam Związek Radziecki tak na arenie międzynarodowej, jak i w odbudowie i przebudowie kroczącej do socjalizmu Polski Ludowej. Znaczenie tej pomocy możemy ocenić w całej pełni, gdy porównamy ją z polityką likwidacji suwerenności narodowej krajów europejskich, przeprowadzanej przez amerykańskich imperialistów pod osłoną planu Marshalla.

Świadomi tego, że wbrew woli podżegaczy wojennych rośnie siła światowego obozu pokoju i postępu, świadomi naszego miejsca w rodzinie narodów demokratycznych, której przewodzi i której ostoją jest Związek Radziecki — uwielokrotnimy nasze wysiłki w dziele odbudowy i przebudowy Polski i wniesiemy w pełni swój wkład w dzieło zachowania i umocnienia pokoju światowego.

Niech żyje i trwa na wieki przyjaźń naszego narodu i narodów wielkiego Związku Radzieckiego!

Niech żyje i rośnie światowy obóz pokoju i postępu!

Niech żyje awangarda światowego pokoju Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich i jego Wódz, Generalissimus Stalin!

Cały kraj manifestacyjnie obchodził rocznicę paktu polsko-radzieckiego

W Warszawie odbyła się uroczysta akademia

Cały kraj obchodził uroczyście w dniu 21 bm. czwartą rocznicę zawarcia polsko-radzieckiego układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy. Tysiące akademii i zebrań, które odbyły się w miastach i wsiach kraju przerodziły się w potężne manifestacje przyjaźni polsko-radzieckiej. W Warszawie odbyła się wielka akademia centralna, na której przemawiali min. Z. Modzelewski i amb. W. Lebiediew.

Przemówienia ministra Zygmunta Modzelewskiego i ambasadora Wiktora Lebiediewa wygłoszone na uroczystej akademii w Warszawie zamieszczamy na str. 3.

„Sojusz polsko - radziecki to pokój, postęp, niepodległość" — głosi napis, umieszczony nad stołem prezydialnym akademii, zorganizowanej w sali „Roma" przez Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Radzieckiej w czwartą rocznicę zawarcia układu polsko - radzieckiego o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy.

Na akademię przybyli członkowie Rady Państwa: wicemarszałek Sejmu Barcikowski, dr Kołodziejski i prezes NIK Jóźwiak - Witold, członkowie Rządu RP z Premierem J. Cyrankiewiczem i wicepremierami Zawadzkim i Korzyckim na czele. Marszałek Żymierski w otoczeniu generalicji, przedstawiciele stronnictw politycznych, związków zawodowych, ZSCh, przedstawiciele świata nauki i sztuki oraz liczne delegacje fabryk i zakładów pracy z całej stolicy.

W akademii wzięli również udział członkowie korpusu dyplomatycznego z dziekanem korpusu ambasadorem ZSRR — W. Lebiediewem na czele.

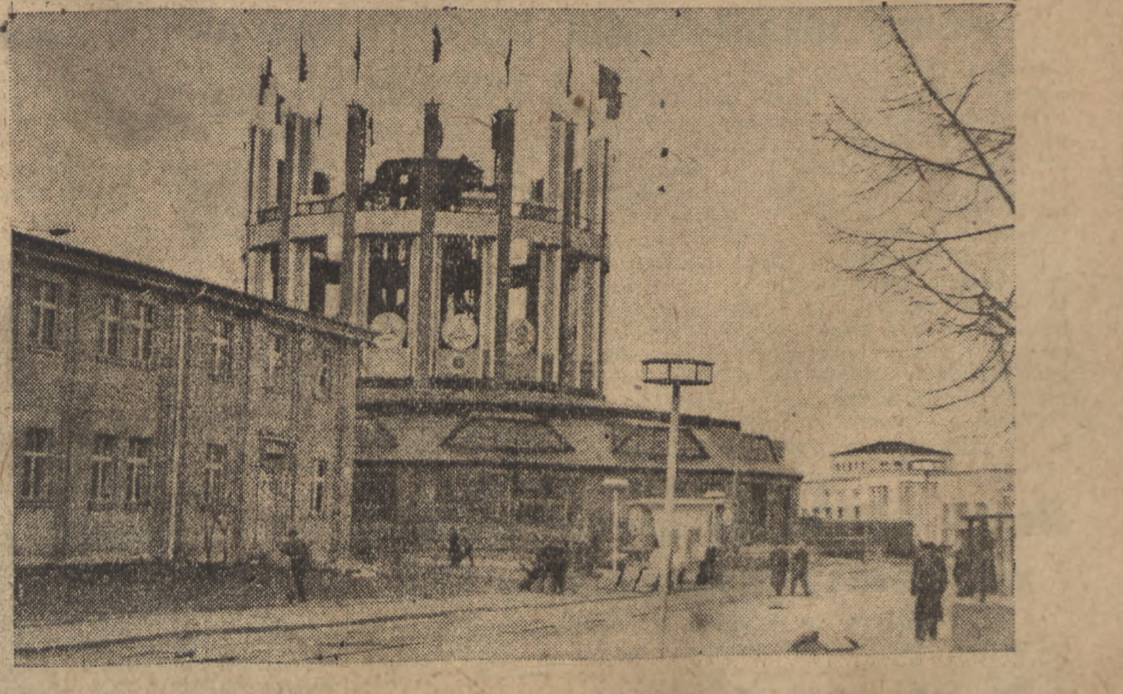
Przewodniczący Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej min. Świątkowski serdecznie wita przybyłych gości i zaprasza do prezydium wicemarszałka Sejmu — W. Barcikowskiego, wicepremiera A. Zawadzkiego, ministra Spraw Zagranicznych — Z. Modzelewskiego, ambasadora ZSRR — W. Liebiediewa, wicemin. Obrony Narodowej — gen. E. Ochaba, attachę wojskowego ZSRR — gen. Masłowa, przedstawicieli stronnictw politycznych, KCZZ, ZSCh, Ligi Kobiet, ZMP, ZHP, przedstawicieli władz stołecznych. Do prezydium wchodzą również przodownicy pracy z fabryk im. Świerczewskiego — S. Wojciechowski, z fabryki Schichta — M. Walkowski, z fabryki Fuchsa — D. Olczak, trasy W — Z Żagrodzki i kolejarz Grzesiczak.

Zagajając akademię min. Świątkowski stwierdza m. in.:

Pakt polsko - radziecki został zawarty na lat 20, lecz jest on paktem wieczystym, bowiem przewodnie idee jego stały się własnością i przekonaniem olbrzymiej większości narodu polskiego.

(Dokończenie ze str. 3)

Przed otwarciem Targów Poznańskich



Na zdjęciu: pawilon radziecki

Armia Ludowa w generalnej ofensywie na całym froncie Jang-Tse-Kiangu

Kuomintang gorączkowo ewakuuje Nankin

W dniu 20 kwietnia br. chińskie wojska ludowe rozpoczęły ofensywę na całym froncie Jang-Tse-Kiangu, atakując ostatnie przyczółki mostowe armii Kuomintangu na północnym brzegu tej rzeki. W czwartek, 21 bm. ogłoszono rozkaz o podjęciu generalnej ofensywy na północ i południe od rzeki Jang-Tse. Bezpośrednim celem tej ofensywy jest otoczenie Nankinu.

(h) N. JORK (PAP). Według doniesień z Chin w ofensywie wojsk ludowych, która rozpoczęła się 20 bm. biorą udział trzy armie, liczące ogółem przeszło 1 milion ludzi. Czwarta armia pod dowództwem gen. Lin-Piao posuwa się w kierunku Yang-Tse-Kiang z północy. Jej oddziały awangardowe oddalone są od ważnego punktu strategicznego Hankou zaledwie o 30 mil.

Obserwatorzy wojskowi przypuszczają, że ofensywa obejmie front na Yang-Tse-Kiang długości 650 mil. Głównym celem ofensywy ma być zdobycie Nankinu. Oczekuje się, że wojska ludowe będą usiłowały przeprawić się jednocześnie na wschód i na zachód od Nankinu w celu ujęcia armii kuomintangowskiej w kleszcze.

Korespondenci amerykańscy podkreślają, że z rozpoczęciem działań wojennych w Nankinie znowu zapanowała niezwykle naprężona atmosfera. Chaos ekonomiczny osiągnął już szczyt. Inflacja szaleje. Złoty yuan, którego stosunek do dolara był 8 miesięcy temu 4:1, obecnie spadł do 12:1.

W Nankinie ogłoszono stan nadzwyczajny. Rozpoczęła się gorączkowa ewakuacja rodzin dygnitarzy kuomintangowskich oraz niektórych urzędów.

(h) LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi, iż w tych dniach odbyło się tajne posiedzenie Yuanu (zgromadzenia) ustawodawczego, rządu i kierownictwa partii Kuomintang, na którym powzięta została uchwała ewakuacji Nankinu.

(h) PARYŻ (PAP). — Jak podaje z Nankinu agencja France Presse, rzecznik ministerstwa obrony Chin kuomintangowskich zakomunikował, że wojska ludowe przekroczyły w nocy ze środy na czwartek rzekę Jang-Tse w pobliżu miejscowości Ti-Kang, odległej o 130 km na południowy zachód od Nankinu. Według obserwatorów zagranicznych, rzekę pod Ti-Kang przeszło około 30 tysięcy żołnierzy ludowych.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Obóz walki o pokój demonstruje w Paryżu i w Pradze swą siłę

II dzień obrad Światowego Kongresu Pokoju

(a) PARYŻ (PAP). — Drugi dzień obrad Światowego Kongresu w Obronie Pokoju rozpoczął się w czwartek pod przewodnictwem delegata włoskiego Pietro Nenni.

Rektor Uniwersytetu Warszawskiego Pieńkowski odczytał odezwę przesłaną przez 380 delegatów na Kongres obradujących w Pradze.

Następnie wygłosił przemówienie delegat brytyjski Konni Zilliacus.

Po przemówieniu Zilliacusa zabrała głos delegatka Grecji demokratycznej Meipo Axioti, odczytując apel greckiego rządu demokratycznego, który podajemy na stronie 2-iej.

Popołudniowe obrady otworzyło przemówienie delegata radzieckiego Fadiejewa.

Telefoniczne relacje naszych korespondentów specjalnych z przebiegu pierwszego dnia obrad Kongresu Pokoju w Paryżu i w Pradze zamieszczamy na str. 5. Na str. 5 podajemy również przemówienia A. Fadiejewa, prof. Dembowskiego, posła Zilliacusa, Eugenii Cotton, oraz głosy prasy światowej o Kongresie Pokoju.

W Pradze

(a) PRAGA (PAP) — W czwartek przybyło do Pragi 6 dalszych członków delegacji radzieckiej i 5 członków delegacji bułgarskiej.

Wśród delegatów radzieckich znajdują się znani: reżyser Aleksandrow i prezes Ukraińskiej Akademii Nauk i Sztuk Pięknych Paładin.

Na czele delegacji bułgarskiej stoi prezes Bułgarskiego Komitetu Słowiańskiego dr Paszow.

(a) PRAGA (PAP). — W środę 20.IV.br. przybył specjalnym samolotem z Paryża do Pragi delegat Komitetu Organizacyjnego Światowego Kongresu w Obronie Pokoju deputowany Pierre Villon. Na lotnisku powitał go przewodniczący praskiej sesji Kongresu pos. Jan Drda. Deputowany Villon oświadczył, że wraz z Kongresem w Paryżu Kongres w Pradze będzie wyrazem solidarności i postępu pokojowych sił całego świata.

Jutro przybędą do Pragi dwaj dalsi delegaci prezydium Kongresu z Paryża. Obrady obu części Kongresu są synchronizowane. Przemówienie prof. Joliot Curie, Pietro Nenni'ego Yves Farge'a będą ogłoszone w piątek w dosłownym brzmieniu radiofonicznym na sesji praskiej. Po referacie prof. Joliot Curie odbędzie się na sesji praskiej dyskusja. Villon oświadczył w zakończeniu, że ograniczenia nie tylko nie osłabiły Kongresu, ale przeciwnie, jeszcze silniej zwarły szeregi bojowników pokoju i masy pracujące dokoła Kongresu.

W piątek wyświetlone zostaną dla uczestników Kongresu filmy z Kongresów Paryskiego, Praskiego i Wrocławskiego. Wieczorem delegaci obecni byli na przedstawieniu opery Smetany „Dalibor" w Teatrze Narodowym w Pradze.

Polacy w prezydium Kongresu w Pradze

(a) PRAGA (PAP) — Zofia Nałkowska, przewodnicząca delegacji polskiej na praską sesję Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, weszła w skład prezydium. W ten sposób Polskę reprezentują w prezydium Zofia Nałkowska, prof. Stanisław Kulczyński, prof. Andrzej Wojtkowski i red. Ostap Dłuski.

Posiedzenie kierownictw delegacji praskiej sesji Kongresu

(a) PRAGA (PAP) W czwartek 21 bm. odbyło się posiedzenie kierownictw wszystkich delegacji biorących udział w kongresie w Pradze.

Na zebraniu obecny był delegat Światowego Kongresu w Paryżu Obronie Pokoju w Paryżu Pierre Villon. Zdał on sprawę z dotychczasowego przebiegu obrad Kongresu w Paryżu i oświadczył, że jednomyślnie przyjęta została rezolucja protestująca przeciwko ograniczeniom jakie rząd francuski zastosował wobec szeregu delegatów.

Rezolucja stwierdza jednocześnie, że praska sesja Kongresu jest integralną częścią Kongresu Paryskiego oraz że wszyscy członkowie sesji praskiej są pełnoprawnymi członkami Kongresu Światowego i będą reprezentowani w Komisji Kongresowej.

Na naradzie, w której z ramienia delegacji polskiej uczestniczyli: przewodnicząca Zofia Nałkowska i sekretarz delegacji red. Ostap Dłuski, przyjęto jednomyślnie wszystkie wnioski delegacji radzieckiej i polskiej w sprawach organizacyjnych, dotyczące toku obrad sesji praskiej. Delegacji polskiej przyznano 6 mówców, radzieckiej — 7 i chińskiej — 7

Ludność Czechosłowacji manifestuje na rzecz pokoju

(a) PRAGA (PAP). — W związku z rozpoczęciem obrad Światowego Kongresu w Obronie Pokoju w licznych fabrykach i przedsiębiorstwach Czechosłowacji odbyły się zebrania, na których ludność pracująca manifestowała na rzecz zachowania pokoju, potępiając jednocześnie działalność podżegaczy wojennych.

W 730 gminach okręgu pardubickiego w Czechach odbyły się zebrania manifestacyjne na rzecz pokoju. Rezolucje pokojowe podpisało 52 tys. obywateli. W ostravskim okręgu wzięło udział w manifestacji pokojowej przeszło 100 tys. młodzieży szkolnej.

Prezydium Rady Naczelnej czechosłowackich związków zawodowych wydało oświadczenie, w którym wita w imieniu mas pracujących Czechosłowacji Kongres Pokoju w Paryżu i Pradze i protestuje przeciwko postępowaniu rządu francuskiego, który pozostając na usługach obcych uniemożliwił licznym delegatom wzięcie udziału w obradach Kongresu w Paryżu.

Wanda Jakubowska na Kongresie w Paryżu

(a) PARYŻ, (PAP). W czasie czwartkowego posiedzenia popołudniowego Światowego Kongresu Obrońców Pokoju na sali obrad zjawiła się Wanda Jakubowska. Przybycie znakomitej reżyserki „Ostatniego Etapu" wywołało długą owację na jej cześć. Zaproszenie Wandy Jakubowskiej do prezydium powitane zostało nową burzą oklasków.

Zbliża się 1 Maja

Płyną meldunki o wykonaniu zobowiązań

Wyroby przemysłowe i żywność dla świata pracy

Cały kraj przygotowuje się do uroczystego obchodu Święta 1 Maja. Z setek fabryk płyną meldunki o przebiegu realizacji zobowiązań podjętych przez robotników w ramach Czynu 1 Majowego. Równocześnie trwają ożywione przygotowania organizacyjne.

Ministerstwo Handlu Wewnętrznego opracowało plan zaopatrzenia świata pracy na 1 Maja w szeroki asortyment artykułów spożywczych i przemysłowych.

Przodownicy pracy i ich rodziny za pośrednictwem związków zawodowych będą mogli zakupić atrakcyjne, specjalnie poszukiwane artykuły jak: kretony, jedwabie, tanie ubrania i płaszcze obuwie, radioodbiorniki na raty itd. Wszystkie uspołecznione sklepy detaliczne w całym kraju otrzymają na Święto 1-Majowe dodatkowe ilości artykułów spożywczych.

W dniu Święta Pracy wszystkie jadłodajnie, restauracje i stołówki dostępne będą od godz. 7 do 8 rano, a w godzinach popołudniowych gospody ludowe wydawać będą obiady popularne i tanie posiłki. Placówki PCH i „Społem" urządzą dla uczestników pochodów punkty sprzedaży stałe i na samochodach.

W ramach akcji „robotnicy — dzieciom" przed 1 Maja zostanie rozdanych bezpłatnie 1.200 tys. paczek ze słodyczami, które rozprowadzi się przede wszystkim przez sieć szkolną.

Wykonanie zobowiązań

Fabryki krakowskie wykonują systematycznie swe zobowiązania pierwszomajowe. Zakłady „Zieleniewskiego" kończą już montaż 11 obrabiarek, które mają być gotowe na dzień święta klasy pracującej. Załoga uruchomi jeszcze dodatkowo dwie obrabiarki.

Robotnicy fabryki żyletek „Toledo" wykonali swój plan na trzy ostatnie tygodnie w 117 proc., wkrótce wykonają oni resztę swojego zobowiązania.

Pracownicy fabryki czekolady „Piasecki" rozpoczęli już radiofonizację szkoły podstawowej.

Zakłady „Kabel" wykonały remont generalny 24-krotnej maszyny kablowej w 60 proc. Remont 2 maszyn emalierskich w 60 proc, oraz remont kotłów impregnacyjnych w 55 proc.

Robotnicy przemysłu ceramicznego w Ścinawce Dolnej wykonali już prace przygotowawcze do uruchomienia na dzień 1 maja cegielni w Słupcu, która wg. pierwotnych planów miała być uruchomiona dopiero w 1950 r. Uroczyste otwarcie cegielni nastąpi w dniu Święta Pracy. Będzie ona produkować rocznie 3 miliony cegieł.

Przygotowania do obchodów 1-Majowych

Świat pracy Bydgoszczy postanowił obchodzić piąte Święto Majowe w wyzwolonej ojczyźnie szczególnie uroczyście i radośnie.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Apel greckiego rządu demokratycznego

(a) BUKARESZT (PAP). — Radio Wolnej Grecji donosi, że w chwili, gdy armia demokratyczna odnosi zwycięstwa na terenie Grammos — Smolikas i w innych okolicach Grecji, tymczasowy rząd demokratyczny Wolnej Grecji, zebrany na nadzwyczajnym posiedzeniu w dniu otwarcia Światowego Kongresu w Obronie Pokoju, przesłał do Kongresu i do Zgromadzenia Ogólnego ONZ apel, w którym czytamy:

W ciągu tych trzech lat Grecja znalazła się w tragicznej sytuacji i została doprowadzona do jeszcze większej nędzy. Zginęło wiele dziesiątków tysięcy patriotów — mężczyzn i kobiet.

Ażeby położyć kres tej tragedii rząd Wolnej Grecji kilkakrotnie wysuwał propozycje pokojowe. Dzisiaj z okazji Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, raz jeszcze wyciągamy dłoń do naszych przeciwników, ażeby przywrócić pokój i ład demokratyczny w naszym męczeńskim kraju. Ażeby osiągnąć ten cel, który jest gorącym, jednomyślnym pragnieniem ludu greckiego, jesteśmy gotowi do jak największych ustępstw, mimo iż właśnie w tej chwili armia demokratyczna odnosi sukcesy i ludowy ruch demokratyczny w Grecji jest silniejszy niż kiedykolwiek.

Jesteśmy gotowi, pragnąc przyczynić się do skonsolidowania pokoju światowego, wziąć udział w wyborach, które — jak zapowiadają nasi przeciwnicy — mają się wkrótce odbyć, pod warunkiem poszanowania niepodległości i suwerenności narodowej Grecji."

Społeczeństwo Indii żąda pełnej niezależności kraju

(e) MOSKWA. (PAP). Korespondent agencji Tass donosi z New Delhi o poważnym zaniepokojeniu demokratycznej opinii publicznej w związku z wyznaczoną na 21 bm. konferencją premierów dominiów brytyjskich w Londynie.

Dziennik „Netadi" w artykule wstępnym stwierdza, iż istnieją wyraźne oznaki, że Indie będą w dalszym ciągu związane z Brytyjskim Imperium, że będą stanowiły dodatek do Imperium Brytyjskiego.

Dziennik „Nation" w artykule pt. „Naród żąda zerwania stosunków z Imperium Brytyjskim" podaje fakty i daty narodowo - wyzwoleńczej walki Indii przeciwko uciskowi kolonialnemu W. Brytanii i żąda zerwania stosunków z Imperium Brytyjskim.

Akademicka organizacja „Allahabada" domaga się całkowitej niezależności Indii. Generalny sekretarz tej organizacji oświadczył m. in.: „Indie nie mogą dopuścić do tego, by jakiekolwiek imperialistyczne mocarstwo wywierało swój wpływ na nasze życie gospodarcze i polityczne".

Naród włoski nie będzie walczyć za interesy monopolistów USA

(e) RZYM. (PAP). Sekretarz generalny Włoskiej Partii Komunistycznej Togliatti wygłosił 20 bm. przemówienie w Civitacastellana w Lacium z okazji wyborów samorządowych, które odbędą się tam 24 bm.

Omawiając sytuację gospodarczą we Włoszech, Togliatti podkreślił nieustanny wzrost bezrobocia. „Obecna sytuacja gospodarcza „ustabilizowała się" tylko dla pracodawców, którzy zwiększają swe zyski kosztem nędzy mas ludowych — powiedział Togliatti. Rząd, który ocenia sytuację kraju z punktu widzenia zysków kapitalistów, nie jest rządem narodowym, lecz rządem, broniącym interesów drobnej garstki ludzi".

Togliatti oświadczył z naciskiem, że naród włoski nie pozwoli się użyć jako mięso armatnie, nie będzie walczył w interesach monopolistów amerykańskich. Mówca podkreślił, iż mimo niesłychanie ciężkiej sytuacji gospodarczej, mimo represji rządu — włoskie masy ludowe nie tylko utrzymują swe pozycje, ale jeszcze je wzmacniają.

Polski świat pracy pozdrawia Kongres Pokoju

WARSZAWA (PAP). Liczne depesze na Kongres Pokoju w Paryżu i w Pradze są jednym z dowodów, jak wielką wagę przywiązuje świat pracy w Polsce do tych obrad.

W depeszy wysłanej przez wyższe uczelnie artystyczne w Łodzi czytamy m. in.

„Profesorowie i młodzież studiująca wyższych uczelni artystycznych w Łodzi, wierząc głęboko, że międzynarodowy sojusz sił pokoju zniweczy plany podżegaczy wojennych, przesyłają uczestnikom Kongresu Pokoju wyrazy solidarności".

Polskie Naukowe Towarzystwo Leśne w Warszawie w przesłanej depeszy stwierdza m. in., że przyłącza się do protestu postępowych ludzi pracy i nauki przeciwko knowaniom wojennym.

Rada Związków Zawodowych m. st. Warszawy, w imieniu 300 tys. członków, zorganizowanych w związkach zaw. przesyła zapewnienia, że warszawski świat pracy, wkładający w odbudowę zniszczonej stolicy największy wysiłek, ofiarnie pracuje i pracować będzie dla utrwalenia pokoju światowego.

Związek Weteranów Walk Rewolucyjnych w Polsce, przesyłając Kongresowi pozdrowienia, pisze w depeszy m. in. „Wierzymy, że garstce podżegaczy wojennych przeciwstawi się potężniejszy z każdym dniem obóz pokojowej pracy całego świata ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej na czele".

Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Naftowego rejonowego oddziału w Krakowie, w imieniu przeszło 2 tys. zorganizowanych pracowników zobowiązuje się „stać twardo w szeregach obrońców pokoju, którym przewodzi potężny Związek Radziecki".

Depesze o podobnej treści przesłali: Związek Zawodowy Transportowców, Związek Zawodowy Robotników i Pracowników Przemysłu Gastronomiczno-Hotelowego, załoga Instytutu Chemicznego oraz pracownicy Centralnego Biura Projektów.

Wytężoną pracą odpowiada Pustków podżegaczom wojennym

W dniu podpisania paktu atlantyckiego, robotnicy Fabryki Chemicznej w Pustkowie postanowili jednogłośnie zapisać się masowo do szeregów Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej; wykonać trzyletni plan produkcyjny przedterminowo i wezwać wszystkie wytwórnie przemysłu chemicznego do podobnego czynu robotniczego.

Robotnicy fabryki w Pustkowie realizują swoje zobowiązania.

Dzięki stałemu rozwojowi i pogłębianiu współzawodnictwa pracy, w którym bierze już udział ponad 60 proc. załogi, fabryka stale przekracza plany produkcyjne i inwestycyjne. Plan produkcyjny za marzec fabryka wykonała w 140 proc., plan inwestycyjny — w 120 proc.

Plan 3-letni fabryka wykona 15 października br.

Załoga odbudowała z ruin wojennych 30 budynków fabrycznych i 20 mieszkalnych, 3 stacje pomp głębinowych, kanalizację, wodociągi, sieć elektryczną. W najbliższych tygodniach robotnicy uruchomią kilka nowych działów produkcji. Współzawodnictwo pracy ogarnęło pracowników wszystkich działów. Na czoło współzawodniczących wysunął się murarz — Fr. Wójcik, wykonujący przeciętnie 192 proc. normy.

Cała załoga przystąpiła do Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, dając w ten sposób wyraz swej nieugiętej postawy w walce o pokój.

Żądanie wycofania wojsk amerykańskich z Korei płd.

(e) N. JORK. (PAP). Przedstawiciele 3 koreańskich organizacji demokratycznych w St. Zjednoczonych zwrócili się do szefa delegacji radzieckiej na III sesję Generalnego Zgromadzenia ONZ Gromyko, domagając się, by obecna sesja Zgromadzenia Generalnego powzięła uchwałę o wycofaniu wojsk amerykańskich z Korei płd.

W piśmie, wystosowanym do ministra Gromyki, przedstawiciele koreańskich organizacji demokratycznych domagają się również odwołania tzw. komisji ONZ z Seulu, ponieważ komisja ta jest „bezużyteczna".

Pismo stwierdza, że naród koreański winien się zjednoczyć i wybrać rząd bez interwencji z zewnątrz. Dlatego też należy wycofać wojska amerykańskie z Korei południowej podobnie, jak to uczynił Związek Radziecki, wycofując swe wojska z Korei północnej.

Brutalny wybryk żandarmów francuskich w Austrii

(e) WIEDEŃ. (PAP). Austriackie ministerstwo spraw wewnętrznych ogłosiło oficjalny komunikat, stwierdzający, że grupa francuskich żandarmów okrutnie pobiła deputowanego do parlamentu austriackiego — Zechtla (socjalista).

Zajście miało miejsce w pociągu w czasie przejazdu przez francuską strefę okupacyjną Austrii. Żandarmi francuscy nałożyli kajdanki Zechtlowi, a następnie ciężko pobili. Gdy Zechtl próbował wzywać pomocy żandarmi zakryli mu głowę paltem, a następnie wyrzucili go z wagonu.

Cynizm zbrodniarzy ateńskich

(a) MOSKWA (PAP). — Agencja Tass donosi z Aten, że wicepremier rządu ateńskiego Tsaldaris, potwierdził otrzymanie depeszy od generalnego sekretarza ONZ Trygve Lie z prośbą o wstrzymanie wykonania wyroków śmierci na 2 wybitnych działaczach związkowych Dymitriu i Elefteriadisie. Tsaldaris dodał jednak z niesłychanym cynizmem: „Depesza przyszła zbyt późno. Skazanych już rozstrzelano".

Również na interwencję Trygve Lie w sprawie wstrzymania egzekucji dziennikarza Fitsiosa — Tsaldaris odpowiedział, że „depesza spóźniła się o 2 dni".

Młodzież berlińska manifestuje na rzecz Kongresu Pokoju

(a) BERLIN (PAP) W związku ze Światowym Kongresem Pokoju odbyła się tu masowa manifestacja młodzieży. Kolumny demonstrantów z organizacji Wolnej Młodzieży Niemieckiej przemaszerowały do dzielnicy robotniczej Prinzlauenberg, gdzie na jednym z placów odbył się wiec. Nadburmistrz Berlina Ebert wygłosił przemówienie, w którym podkreślił olbrzymie znaczenie Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Przyjęto jednomyślnie rezolucję, w której powitano gorąco akcję wszczętą na Kongresie.

Biuro Organizacji Kongresu Zw. Zaw.

Komisja Centralna Związków Zawodowych zawiadamia, że Biura Organizacji II/VIII Kongresu Związków Zawodowych czynne są codziennie od godz. 8 do 20.

W Biurze Organizacji Kongresu czynne są następujące numery telefonów:

Przewodniczący Komitetu — tow. Kratko Zygmunt Nr tel. 8-17-47; Sekretarz Komitetu — tow. Jedrzejewski Henryk Nr tel. 8-26-77; Wydział Propagandowy Nr tel. 8-17-45; Wydział Wystaw Nr tel. 8-93-40, wewn. 143; Pracownia artystyczno-techniczna Nr. tel 8-77-63; Wydział Organizacyjny Nr tel. 8-17-45; Wydział Gospodarczy Nr tel. 8-17-44.

Forrestal pozostanie nadal w szpitalu

(h) WASZYNGTON (PAP). — Znajdujący się od kilku tygodni w zakładzie dla nerwowo chorych b. amerykański sekretarz obrony narodowej — Forrestal — pozostanie jeszcze w szpitalu przez dłuższy czas.

Ostatni biuletyn lekarski mówi ogólnikowo o „rekonwalescencji", która wymaga jednak bacznej uwagi ze strony lekarzy-psychiatrów.

W Moskwie w rocznicę paktu

Wymiana depesz i głosy prasy radzieckiej

(a) MOSKWA (PAP) — W związku z IV rocznicą podpisania układu polsko - radzieckiego ambasador RP w Moskwie Marian Naszkowski skierował do przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Mikołaja Szwernika depeszę następującej treści:

„Z okazji IV rocznicy podpisania układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Związkiem Socjalistycznych Republik Rad a Rzecząpospolitą Polską mam zaszczyt złożyć Panu najserdeczniejsze powinszowanie i najlepsze życzenia.

Układ o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy stał się trwałą podstawą dla stałego wzmacniania niepodległości i rozwoju Polski kroczącej ku socjalizmowi. Przyjaźń naszych narodów stanowi mocne ogniwo w jednolitym froncie krajów demokracji ludowej i sił postępu walczących pod kierownictwem wielkiego Związku Radzieckiego o pokój i szczęście narodów".

*

Przewodniczący Komitetu Słowiańskiego ZSRR generał Gundorow i sekretarz odpowiedzialny Komitetu pułk. Moczałow przesłali depeszę na ręce ambasadora RP w Moskwie — Naszkowskiego:

„Ubiegłe cztery lata — głosi depesza — były znakomitym świadectwem niezachwianej przyjaźni polsko - radzieckiej, która powstała i okrzepła we wspólnej walce przeciwko hitlerowskim Niemcom. Zjednoczone siły obozu demokratycznego udaremniły agresywne plany anglo - amerykańskich imperialistów i kół niemieckich, marzących o odwecie oraz usiłujących rozpętać nową wojnę światową. Niech żyje i kwitnie przyjaźń polsko - radziecka".

Ambasador Naszkowski w depeszy do przewodniczącego Komitetu Słowiańskiego ZSRR stwierdza m. in.:

„Miniony okres znakomicie potwierdził dobroczynną siłę układu między naszymi krajami, układu który przyczynił się do odbudowy i wzmocnienia suwerenności narodowej Polski oraz do jej przejścia na tory budownictwa socjalizmu. Układ ten będzie w dalszym ciągu źródłem wzrastających sił i rozkwitu Polski Ludowej".

Artykuł w „Izwiestiach"

(a) MOSKWA (PAP) Dziennik „Izwiestia" w artykule pt. „Nierozerwalny sojusz i przyjaźń między Zw. Radzieckim a Polską" wskazuje, że układ polsko - radziecki powstał w wyniku wspólnej zbrojnej walki narodów Zw. Radzieckiego i Polski przeciwko wspólnemu wrogowi — faszyzmowi niemieckiemu. Wspólnie przelana w walkach o wyzwolenie Polski krew radzieckich i polskich żołnierzy na zawsze przypieczętowała więzy przyjaźni między obu narodami.

Układ między Zw. Radzieckim a Polską został zawarty w przededniu ostatecznego zwycięstwa nad faszyzmem niemieckim. Obydwa państwa były zainteresowane w tym, by utrwalić to zwycięstwo i stworzyć warunki, przy których powtórzenie agresji w Europie byłoby niemożliwe.

Dziennik wskazuje, że znaczenie układu polsko - radzieckiego dla pokoju i bezpieczeństwa w Europie staje się obecnie jeszcze większe niż przed czterema laty.

„Nie jest przypadkiem — piszą „Izwiestia" — że obecni podżegacze wojenni uważają za jedno ze swych najważniejszych zadań zlikwidowanie niepodległości i suwerenności krajów, które przeszkadzają im w dążeniach do panowania nad światem. Toteż tym większe jest znaczenie układu polsko-radzieckiego dla wzmocnienia niepodległości i suwerenności Rzeczypospolitej Polskiej".

„Izwiestia" wskazują na ogromne sukcesy osiągnięte przez Polskę Ludową w ciągu ubiegłych czterech lat. Przy pomocy Zw. Radzieckiego Polska w tym czasie nie tylko pomyślnie leczyła rany zadane jej gospodarce przez niemieckich barbarzyńców, ale zdecydowanie wkroczyła na tory budownictwa socjalizmu. Wzmocnienie suwerenności państwowej Polski zwiększyło jej rolę międzynarodową. Głos narodu polskiego wraz z głosami innych miłujących pokój narodów rozlega się w ONZ w obronie pokoju i bezpieczeństwa.

„Izwiestia" szczegółowo omawiają osiągnięcia gospodarki polskiej i systematyczny wzrost polsko - radzieckich obrotów handlowych, podkreślając, że monopoliści amerykańscy i brytyjscy nie zdołali przeszkodzić rozwojowi gospodarki polskiej, gdyż Polska ma wiernego i bezinteresownego przyjaciela w Związku Radzieckim.

„Sojusz i przyjaźń polsko-radziecka, które tak znakomicie zdały egzamin w ciągu ostatnich czterech lat — piszą „Izwiestia" — stanowią obecnie jeden z najważniejszych czynników utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa w Europie. Społeczeństwo radzieckie wyraża niezłomne przekonanie, iż bratnia przyjaźń i współpraca między narodami Zw. Radzieckiego i Polski, będą nadal służyły wielkiej sprawie utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego".

Radzieckie zw. zawodowe — awangardą światowego ruchu związkowego

Przewodniczący KCZZ — A. Burski o X Zjeździe Radzieckich Zw. Zaw.

(h) MOSKWA, (PAP). — Przewodniczący KCZZ Polski — Aleksander Burski, który przybył do Moskwy na czele delegacji związkowców polskich dla wzięcia udziału w X Zjeździe Radzieckich Zw. Zawodowych, podzielił się z korespondentem PAP wrażeniami z otwarcia Zjazdu oraz z pierwszych dni pobytu w stolicy ZSRR.

Burski podkreślił imponujący przebieg uroczystości otwarcia Zjazdu, który jest nie tylko przeglądem sił i osiągnięć radzieckich związków zawodowych, lecz także manifestacją jedności i solidarności międzynarodowej związkowców. Dowodzi tego m. in. fakt, że na Zjeździe reprezentowany jest ruch zawodowy niemal 30 krajów. Obecność na Zjeździe przewodniczącego SFZZ di Vittorio oraz generalnego sekretarza SFZZ Louis Saillanta wskazuje na przodującą rolę, jaką radzieckie związki zawodowe odgrywają w międzynarodowym ruchu związkowym.

Referat sprawozdawczy przewodniczącego WCSPS — Kuźniecowa — stwierdza Aleksander Burski — zawierał moc wspaniałych danych, ilustrujących osiągnięcia radzieckich związkowców, a także głęboką analizę współczesnych problemów ruchu zawodowego. Zaimponowała nam przedstawiona przez mówcę organizacyjna zwartość radzieckich zw. zawodowych, liczących 9 milionów aktywnych działaczy związkowych.

Przewodniczący centrali radzieckich zw. zawodowych wykazał, iż agenci Wall Street i City w kierownictwie CIO i TUC konsekwentnie dążyli do rozbicia SFZZ, a żądanie rozpatrzenia planu Marshalla przez SFZZ było dla nich jedynie pretekstem do osiągnięcia tego celu. Mimo wysiłków rozbijaczy, SFZZ istnieje i wzmacnia się.

Następnie Burski zaznaczył, że delegacja KCZZ zwiedziła wystawę dorobku radzieckich związków zawodowych, która daje pełny obraz kolosalnej pracy, dokonanej przez związkowców radzieckich. Szczególnie zainteresował gości polskich dział bezpieczeństwa i higieny pracy, w którym przedstawione są niezwykle pomysłowe urządzenia zapewniające robotnikom najlepsze warunki pracy.

„Zostaliśmy przyjęci w Moskwie nadzwyczaj ciepło i gościnnie — stwierdza na zakończenie przewodniczący KCZZ. Gospodarze otoczyli nas serdeczną opieką".

Dalszy ciąg obrad 10 Zjazdu Radzieckich Zw. Zawodowych

(h) MOSKWA, (PAP). — Na kolejnym posiedzeniu X Zjazdu radzieckich zw. zawodowych, złożył sprawozdanie przewodniczący komisji rewizyjnej WCSPS Kuwszinow. Stwierdził on, że środki materialne i finansowe, którymi dysponują radzieckie związki zawodowe, powiększają się z każdym rokiem. Kuwszinow zaznaczył, że budżet związków zawodowych na rok 1949 przewyższa budżet z roku 1940 o 50 proc. Sumy przewidziane w budżecie zostaną użyte na dalszą poprawę warunków życia mas pracujących.

Po wystąpieniu Kuwszinowa rozpoczęła się dyskusja nad sprawozdaniami WCSPS i komisji rewizyjnej. W dyskusji zabierali głos przewodniczący Komitetu Centralnego związku robotników przemysłu hutniczego, Jefanow, oraz przewodniczący Komitetu Centralnego robotników przemysłu węglowego Zajcew.

Następnie powitał zjazd sekretarz Światowej Federacji Związków Zawodowych Louis Saillant. Stwierdził on, iż masy pracujące całego świata wierzą że SFZZ może liczyć w swej działalności na poparcie radzieckich związków zawodowych.

„Referat Kuźniecowa — powiedział Saillant — wykazał, że w waszym kraju związki zawodowe biorą czynny udział w realizacji wielkiego programu odbudowy i rozwoju gospodarczego kraju i przyczyniają się w ogromnym stopniu do systematycznej poprawy warunków życia ludzi pracy. W ten sposób radzieckie związki zawodowe realizują uchwały Kongresu SFZZ.

Dzieje się to dlatego, że pracujecie w kraju, który pierwszy w dziejach ludzkości zbudował socjalizm. Rozumiemy i podzielamy całkowicie wasze głębokie uczucia entuzjazmu i uznania dla Stalina".

W dalszym ciągu dyskusji przemawiał przewodniczący Rady Związków Zawodowych Ukrainy, Koływanow. Następnie prezydent Nauk Akademii ZSRR Wawiłow podkreślił rolę inteligencji radzieckiej w budowie społeczeństwa komunistycznego, stwierdzając, iż pracownicy naukowi ZSRR czynią wszystko, aby zrealizować postawione przed nimi zadania.

Zjazd powitała delegacja pionierów radzieckich oraz delegacja kołchoźników i pracowników rolnictwa radzieckiego.

III wystawa prac »Niezależnych«

Wicemarszałek Sejmu ob. Barcikowski dokonał wczoraj, w gmachu Politechniki Warszawskiej otwarcia III Wystawy prac Polskich Artystów Niezależnych. Wystawa zgromadziła 215 obrazów nadesłanych z całego kraju przez 71 znanych malarzy i karykaturzystów. Prawie wszystkie prace powstały w okresie powojennym i choć nie zawsze przystosowane są tematyką do chwili bieżącej, zamało bowiem przedstawiają elementów najistotniejszych w naszym życiu narodowym, to jednak przez swój realizm i brak tendencji fałszywego eksperymentowania dostępne są dla każdego widza.

Wystawa została zorganizowana pod protektoratem Marszałka Sejmu Wł. Kowalskiego i rektora Politechniki Warszawskiej prof. E. Warchałowskiego.

J. K.

Współzawodnictwo przyśpieszyło remont maszyn rolniczych

Na ręce ministra Rolnictwa i Reform Rolnych ob. Dąb-Kocioła wpłynął meldunek od zespołu remontowego maszyn rolniczych Państwowych Gospodarstw Rolnych w Lambinowicach (pow. Niemodlin), w którym robotnicy donoszą o przedterminowym wykonaniu rocznego planu napraw maszyn rolniczych.

Dzięki wzmożonej pracy i współzawodnictwu, wszystkie remonty przewidziane planem rocznym zostały zakończone do dnia 15 kwietnia br.

W tym czasie zespół wyremontował m. in. 35 lokomobil, 4 pługi parowe, 37 młocarni, 30 pras do słomy, 62 siewniki, 154 pługi traktorowe, 30 snopowiązałek, 15 żniwiarek, 38 kosiarek i 17 czyszczalni. Ponad plan odbudowano gorzelnię i wyremontowano maszyny dla gorzelni oraz naprawiono 3 kombajny.

Poza warsztatami, robotnicy zespołu Lambinowice przeprowadzili około 160 napraw różnych maszyn i narzędzi rolniczych w poszczególnych majątkach.

Przed przystąpieniem do remontów, przewidzianych na rok 1949-50, załoga zespołu w Lambinowicach zobowiązała się do podniesienia wydajności warsztatów o 25 proc. oraz do rozszerzenia współzawodnictwa na wszystkie działy pracy.

Studenci nowojorscy wznowili strajk

(a) NOWY JORK (PAP). — Studenci uniwersytetu nowojorskiego wznowili po świętach akcję strajkową, domagając się usunięcia profesorów, głoszących teorie rasistowskie. Kilka amerykańskich związków zawodowych złożyło oświadczenia, w których solidaryzują się ze strajkującymi. Związek zawodowy robotników przemysłu futrzanego wyraził gotowość udzielenia strajkującym studentom pomocy materialnej.

Faszyści świadkami oskarżenia w procesie komunistów w USA

(h) N. JORK (PAP). — Kolejny świadek oskarżenia w procesie 12 przywódców komunistycznych, William O. Nowell przyznał się, że był współpracownikiem znanego faszysty amerykańskiego, Geralda Smitha. W toku postępowania ujawniono, że Nowell występował w swoim czasie na wiecach, głosząc teorie faszystowskie. Stwierdzono również, że po rozmowie z prokuratorem w sprawie udziału w charakterze świadka w obecnym procesie otrzymał on posadę państwową.

Obrona wykazała ponadto, że Nowell był zatrudniony przez pewien czas jako tajny agent w zakładach Forda, gdzie miał za zadanie śledzenie nastrojów robotniczych. Został on usunięty z tych zakładów, gdy robotnicy wykryli jego prawdziwą rolę.

Zbliża się 1 Maja

(Dalszy ciąg ze str. 1)

Związek Artystów Scen Polskich w Bydgoszczy zadeklarował przygotowania 15 miejscowych zespołów świetlic fabrycznych do udziału w akademiach 1-majowych. Związek Zawodowy Muzyków deleguje 10 zespołów orkiestrowych które wystąpią w czasie pochodów, w świetlicach fabrycznych i na zabawach ludowych, oraz weźmie udział w wielkim montażu słowno - muzycznym, który inscenizowany będzie w dniu 1 maja na bydgoskim przedmieściu Szwederowo i w Szubinie.

Okręg pomorski Filmu Polskiego obsłuży kinami ruchomymi 15 wsi. 1 maja zostaną otwarte 2 nowe sale kina w Czersku i Tucholi.

We wszystkich zakładach woj. olsztyńskiego przed Świętem Pracy przeprowadzone będą okolicznościowe zebrania, na których podsumowane zostaną wyniki Czynów 1-Majowych. Centralna akademia odbędzie się w Olsztynie w przededniu Święta z udziałem delegacji robotniczych, młodzieżowych i chłopskich ze wszystkich powiatów.

1 maja odbędą się we wszystkich miejscowościach województwa pochody, zabawy ludowe i imprezy artystyczne z udziałem zespołów świetlicowych i szkolnych. W pochodach wezmą również udział delegacje chłopów w strojach regionalnych.

Armia Ludowa w generalnej ofensywie

(Dalszy ciąg ze str. 1)

Oddziały ludowe zajęły dalsze trzy przyczółki nad Jang Tse, a mianowicie: Tung-Ling-Hsien, 100 km na południowy - zachód od Nankinu, Szi-Her-Hsin — 80 km na wschód od Nankinu i Czi-Wei — 32 km bardziej na wschód od stolicy Chin kuomintangowskich. Oddziały ludowe przedostały się już na południowy brzeg Jang-Tse koło Tung-Ling-Hsien pod osłoną ognia z ciężkiej artylerii.

(a) PARYŻ, (PAP). Jak donosi z Nankinu agencja France Presse, w czwartek po południu podany został przez radio rozkaz Mao Tse Tunga i generała Czu-Te w sprawie podjęcia generalnej ofensywy armii ludowej na północ i na południe od rzeki Jang Tse Kiang. Bezpośrednim celem tej ofensywy jest otoczenie Nankinu, po czym rząd Kuomintangu ma otrzymać jeszcze jedną szansę przyjęcia warunków pokoju. Proklamacja przywódców Chin Ludowych wzywa również do przyjęcia ustalonych przezeń warunków poszczególne prowincje, podległe jeszcze rządowi kuomintangowskiemu.

Z drugiej strony rząd Kuomintangu potwierdził w odezwie do ludności odrzucenie warunków Chin Ludowych.

(a) PARYŻ (PAP). Z Nankinu donosi agencja France Presse, że w związku z natarciem armii ludowej Nankin od ubiegłej nocy stracił kontakt z lokalnym dowództwem armii kuomintangowskiej.

Około 80 tys. żołnierzy armii ludowej przekroczyło rzekę Jang Tse Kiang.

Niech rozwija się i wzmacnia przyjaźń polsko-radziecka

Przemówienie ministra Z. Modzelewskiego

Rok temu w tej samej sali miałem okazję omówić szczegółowo treść układu o przyjaźni i współpracy między Polską a Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich, ale w miarę, jak zwiększa się okres działania tego układu, cztery lata temu podpisanego w Moskwie, rośnie jego znaczenie w życiu naszych zaprzyjaźnionych narodów, a każda jego litera nabiera coraz bogatszej, coraz pełniejszej treści. Oczywiście nie sam czas decyduje o bujnym rozwoju przyjaźni i współpracy polsko-radzieckiej. Decydują o tym przede wszystkim te ogólne warunki, w których żyją nasze narody; o wartości układu decydują również wydarzenia o charakterze międzynarodowym. Jakież to były te ogólne warunki i wydarzenia?

U nas w kraju zamykamy etap odbudowy, etap wydźwignięcia kraju z ruin i zniszczeń wojny i hitlerowskiej okupacji. Wkraczamy w etap rozbudowy naszej gospodarki i mimo, że jeszcze nie zakończyliśmy naszego 3-letniego planu, przekraczamy poziom przedwojenny. Tej naszej konsolidacji gospodarczej towarzyszy niemniej wyraźna konsolidacja polityczna, łatwo dostrzegalna w osiągnięciach na każdym polu naszego życia społecznego. Nie wiele czasu upłynęło od daty politycznego zjednoczenia ruchu robotniczego, a przecież te procesy scalania tego ruchu w jedną zwartą partię robotniczą, o wielkim poczuciu odpowiedzialności za losy narodu, mamy właściwie już poza sobą. Konsoliduje się wieś polska w walce o podźwignięcie gospodarze podstawowej masy chłopskiej, przystępując do przebudowy od podstaw ustroju rolnego.

Rzecz jasna, że tak wysokie rezultaty uzyskane już w czwartym roku po zakończeniu działań wojennych, są rezultatami ogromnych wysiłków całego społeczeństwa, a przede wszystkim klasy robotniczej, ale powiedzmy to sobie szczerze, że byłyby one nieosiągalne, gdybyśmy nie mieli obok siebie potężnego sojusznika w postaci Związku Radzieckiego, skąd przychodziła i przychodzi nadal pomoc i poparcie — co więcej — skąd przychodzi ożywcza atmosfera twórczego wysiłku i ufności w lepsze jutro. Korzystając z ogromu doświadczeń i wielkiego dorobku naszego sojusznika, potrafiliśmy uniknąć wielu błędów, a jak wiadomo za błędy te musielibyśmy drogo zapłacić. Z drugiej zaś strony trzeba stwierdzić, że ta pomoc i to poparcie mogły się stać tak efektywne, dlatego, że Związek Radziecki nieustannie rośnie na siłach i znaczeniu jako potęga gospodarcza i polityczna, która opiera swój rozwój jako też swoje stosunki z zaprzyjaźnionymi krajami, a więc z Polską, na nowych, na całkiem nowych zasadach, zgoła nieznanych światu kapitalistycznemu.

Pakt — rękojmia bezpieczeństwa

W samej rzeczy warto jest w świetle najpełniejszego, konsekwentnego realizowania naszego układu ze Związkiem Radzieckim rzucić okiem na stosunki panujące obecnie w świecie.

Kiedy mówimy o konsekwentnym realizowaniu tego układu, to mamy na myśli przede wszystkim blisko nas obchodzące rozwiązanie sprawy Niemiec, a wiadomo, że układ przewiduje wspólne zabezpieczenie przed możliwością odnowienia agresji niemieckiej. Wiadomo również, że podstawę tego zabezpieczenia stworzyły kilka miesięcy później Uchwały Poczdamskie, wspólnie podpisane przez trzy mocarstwa. Jakiż jest stosunek sygnatariuszy do uchwał obecnie? Wówczas, gdy Związek Radziecki stoi nadal niezłomnie na stanowisku Poczdamu, Stany Zjednoczone i Wielka Brytania mają za sobą już długą listę pogwałceń, a dziś usiłują nawet budować na nich wsteczne koncepcje rozwiązania problemu niemieckiego.

Istotnie. Jeśli chodzi o strefę wschodnią, znajdującą się pod okupacją radziecką, to łatwo skonstatować, iż dokonano tam gruntownych przemian, zmierzających do usunięcia źródeł agresji, i to nie tylko przez denazyfikację i rozbrojenie tej strefy, ale również przez gospodarczą przebudowę, usuwającą od steru rządów zarówno junkrów, jak i wielki skartelizowany kapitał. Wszczęta przez radzieckie władze okupacyjne od samego początku, a prowadzona przez demokratyczne czynniki niemieckie akcja wykarczowania nazizmu w urzędach, szkołach, sądownictwie, poczyna dawać rezultaty. W strefie wschodniej coraz więcej Niemców zaczyna rozumieć i możliwość i konieczność oparcia rozwoju narodu niemieckiego o zasady pokojowego współżycia z sąsiadami, a więc z Polską, przy ustalonych w Poczdamie granicach, które i dla tych Niemców stają się granicami pokoju.

Jakżeż inny obraz widzimy w Niemczech Zachodnich? Kumanie się władz okupacyjnych z nazistami, które początkowo dotyczyło tylko karteli i trustów amerykańskich i brytyjskich, reprezentowanych przez pułkowników i generałów armii okupacyjnych, stało się dziś polityką całej amerykańskiej polityki okupacyjnej. Doprowadziło ono w pierwszym stadium do wyrzeczenia się reparacji, stopniowo przerzuciło się na ograniczanie liczby zakładów i fabryk wojennych przeznaczonych na demontaż, później przekreśliło same już zasady demontażu, a dziś zamienia się faktycznie w forsowanie odbudowy wasalnych Niemiec Zachodnich w tempach znacznie szybszych, niż np. odbudowa Francji, w tworzenie oddzielnego reakcyjnego „protektoratu" z Zachodnich Niemiec, z kadrami armii niemieckiej, dowodzonej przez notorycznych nazistów do spółki z przedstawicielami interesów Wall Street, z niedwuznaczną perspektywą stworzenia w tym „protektoracie" arsenału i punktu wypadowego nowej agresji.

Reakcyjne Niemcy Zachodnie już dziś stają się jednym z najważniejszych filarów nowego systemu tej agresji. Właśnie z okazji podpisania paktu północno-atlantyckiego omówiono dodatkowe szczegóły tzw. statutu okupacyjnego, właściwie dyktatu, mającego służyć za podstawę w szybkim tempie budowanego państwa Zachodnich Niemiec. Dyrektywy te nie wyzwolą entuzjazmu wśród dużej części narodu niemieckiego, która słusznie w waszyngtońskim statucie okupacyjnym dopatruje się imperialistycznych zamiarów zaprzęgnięcia do wozu Wall Street'u narodu niemieckiego, uczynienia zeń żandarma Europy, tym razem gwoli korzyści imperialistów zaoceanicznych, a która niemniej słusznie widzi w uchwałach Konferencji Warszawskiej zasadę zjednoczenia Niemiec i rozwiązanie skomplikowanego zagadnienia ich uzdrowienia, gruntownego odprusaczenia i wprowadzenia na tory trwałej pracy pokojowej.

W świetle waszyngtońskich dyrektyw i zamiarów, za których realizację mogą gorzko zapłacić narody Europy Zachodniej, siłą dolara spychane przez swoich możnowładców do roli parjasów, zamiarów, które w istocie sprowadzają się do wyhodowania nowych landsknechtów agresji imperialistycznej, układ polsko-radziecki dla narodu polskiego w szczególności, ale i dla dobra ogólnego pokoju nabiera wprost nieocenionej wartości. Jest on dla wszystkich prostych ludzi, zwolenników pokoju, w tym i polskiego narodu, mocną ostoją.

Weźmy inny przykład. W organizacjach funkcjonujących w ramach Narodów Zjednoczonych, dużo się mówi i dyskutuje na temat konieczności współpracy i wymiany gospodarczej między tzw. Wschodem i tzw. Zachodem. Jednocześnie jednak wzmagają się wysiłki amerykańskiej oligarchii, aby zasadę dyskryminacji gospodarczej ze względów politycznych rozpowszechnić przez państwa marshallowskie na ogromną dziedzinę wymiany z państwami demokracji ludowej i Związkiem Radzieckim.

Wielkie znaczenie pomocy ZSRR

Pytam: co moglibyśmy przeciwstawić tym dyskryminacyjnym planom? Jak urzeczywistnialibyśmy nasz plan rozbudowy gospodarczej, gdybyśmy nie mieli zagwarantowanej współpracy i pomocy gospodarczo-technicznej ze strony potężnego Związku Radzieckiego? W oparciu o tę współpracę, w oparciu o Gospodarczą Radę Wzajemnej Pomocy możemy ze spokojem patrzeć w przyszłość. Złośliwe naciski amerykańskie w kierunku dyskryminacji nie wstrzymają naszego gospodarczego rozwoju. Za krótkie mają ręce. Co więcej, potrafimy nie tylko zachować rosnące tempo naszego rozwoju, ale i odeprzeć zakusy niefortunnych dyskryminatorów, działających niewątpliwie na korzyść bankierów amerykańskich, ale równie niewątpliwie na szkodę gospodarki zmarshallizowanych, ściślej mówiąc, zwasalizowanych własnych krajów.

„Comparaison n'est pas raison" — „Porównanie nie daje racji" — powiada francuskie przysłowie. Ale przecież całe to marshallowskie towarzystwo upstrzone uniami zachodnimi, europejskimi parlamentami Churchilla, paktami atlantyckimi, komitetami sztabów głównych, z podziałem ról na statystów i generałów bez armii, podobne jest do gmachu, wewnątrz którego kłóci się każda cegła, każdy kamień, gdzie każdy drży o miejsce u żłobka, a którego jedyną spójnią, a zarazem wątpliwą ozdobą jest cienki, w wielu miejscach przeciekający, bo dziurawy — dach dolarowy. Wprawdzie dach to rozległy i z tendencjami do pokrycia całej kuli ziemskiej, ale dach wspierający się o filary o tak rozpieranej przez wewnętrzne sprzeczności konstrukcji, iż doprawdy nawet bardzo gruba warstwa pokrycia dolarami nie utrzyma go długo. Bo czyż można mówić o harmonii w świecie kapitalizmu, gdzie naczelną dewizą jest rywalizacja, konkurencja, ba, trzymanie za gardło. A przecież chodzi tu o tak jakoby zharmonizowanych partnerów, jak Wielka Brytania i Francja, jak Francja i Włochy, jak Francja i Niemcy Zachodnie, jak Stany Zjednoczone i Islandia, itd., itp.

Toteż, aby w tym sztucznie spreparowanym specyfiku wyrównać to, co dla kapitalistów jest niewyrównalne, rewiduje się nawet same zasady suwerenności narodowej. Dorabia się naprędce sklecone teoryjki o przeżyciu się tej zasady; stwarza się teoryjki o nadparlamencie, nadpaństwie itp. bredniach schyłkowego świata imperialistycznego. Depce się prawa narodów do własnej kultury, do własnego życia w imię kosmopolityzmu bankierów, dla których jedyną ojczyzną istotnie był zawsze tylko pieniądz i prawo do bogacenia się. Nic więc dziwnego, że te niewybredne i niestrawne nawet dla przeciętnego mieszczanina teoryjki zakrapiane są pikantnym sosem o... humanizmie.

Rozprawiali ślepcy o kolorach.

Nasz układ o przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i wszystkie umowy o współpracy, które są jego naturalnym wynikiem na tym tle, stanowi po prostu orzeźwiający kontrast, wzór, który daje prostym ludziom podstawy do optymizmu że w przeciwieństwie do stosunków kapitalistycznych, są na tym świecie całkiem inne możliwości współżycia, współżycia w którym człowiek człowiekowi, państwo państwu nie musi być wilkiem, może być i jest szczerym przyjacielem.

Nowy typ stosunków między państwowych, w którym nawzajem idea prawdziwej suwerenności narodowej przeplata się z wielką ideą proletariackiego internacjonalizmu, opartego na wspólnych dążeniach do lepszego jutra, do powszechnego pokoju i wzajemnego poszanowania narodów i ich narodowych właściwości, — oto czego wyrazem jest nasza przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, przypieczętowana formalnym aktem w postaci układu, a wcielana w życie wspólnie przelaną krwią na polach bitew z hitleryzmem, dziś zaś w szlachetnej wymagającej wytrwałości walce o utrwalenie pokoju. (oklaski).

Wspólna walka o pokój

W walce tej, dzięki układowi ze Związkiem Radzieckim, który zdecydowanie kroczy na czele, Polska zajmuje poczesne miejsce. Że Wrocław stał się początkiem ruchu pokojowego, obejmującego dziś, jak to wykazuje Kongres Paryski i Praski setki milionów ludzi — o tym wszyscy wiedzą. Że nie brak głosu polskiego wszędzie tam, gdzie chodzi o pokojowe poczynanie, o tym również wszyscy wiedzą. W jednym szeregu ze Związkiem Radzieckim występowaliśmy w sprawie zakazu używania broni masowego zniszczenia, poparliśmy słuszne żądania rozbrojenia, wspólnym językiem mówimy, gdy chodzi o pokój w Indonezji, Vietnamie, czy Grecji.

Czynimy to z całym poczuciem i odpowiedzialności i wielkości zagadnienia. Nie jesteśmy biernymi pacyfistami. Wiemy, komu zależy na rozpętaniu trzeciej wojny światowej, a komu zależy na utrzymaniu pokoju. Zdajemy sobie sprawę, że dla pewnych kół wojna jest doskonałym bussinessem, ale dla szerokich mas jest okropnym nieszczęściem. Rozumiemy właściwe cele, pożal się Boże pacyfistów z Watykanu, którzy dla podżegaczy wojennych mają słowa błogosławieństwa na ustach. Wiemy, że walka o utrwalenie pokoju musi być walką z podżegaczami wojennymi, musi opierać się na milionach prostych ludzi, ale nie odrzuca ona żadnego sprzymierzeńca, który szczerze pragnie przyczynić się do zwycięstwa pokoju. Wiemy, a z nami wiedzą już miliony, że nie o utrwalenie pokoju chodzi autorom paktu północno-atlantyckiego, lecz chodzi im o panowanie nad światem, nawet kosztem wojny.

Ale wiemy jednocześnie, że czas pracuje na naszą korzyść, że każdy dłuższy okres, wygrany dla pokoju, jest wzmocnieniem pokojowego obozu, a osłabieniem bloku wojennego. Nie dlatego, że wydarliśmy podżegaczom wojennym możliwość zbrojenia się: podżegacze wojenni podwyższają z roku na rok budżety wojenne, rozpracowują w sztabach nowe plany podboju, ale dlatego, że każdy rok pokoju odsłania coraz bardziej ich słabe strony, ich wewnętrzne przeciwieństwa, rozsadzające ich od wewnątrz. Sklecony miliardami dolarów front paktu atlantyckiego przy zachowaniu pokoju już nie długo obnaży wielkie sprzeczności zmontowanego bloku, które są, które rosną, które właśnie zadecydują, że system rodzący pakty, jak atlantycki, musi ujawnić naturalny wynik ostateczny — swoje starcze schorzenie, swój starczy uwiąd. W planach bankierów Wall Street'u — właśnie wojna ma być zbawieniem dla ich systemu, obalonego w wielu krajach Europy, walącego się na

(Dokończenie obok)

Przemówienie ambasadora W. Lebiediewa

Drodzy Przyjaciele!

Cieszę się, że mogę przywitać i pozdrowić Was — a wraz z Wami naród polski — z okazji czwartej rocznicy Polsko - Radzieckiego Układu o Przyjaźni, Wzajemnej Pomocy i Współpracy Powojennej.

Podpisując układ w dniu 21 kwietnia 1945 r. nasz Wielki Stalin powiedział, iż znaczenie tego układu polega przede wszystkim na tym, że oznacza on **zasadniczy zwrot** w stosunkach między Związkiem Radzieckim i Polską w kierunku sojuszu i przyjaźni. Zwrot ten nastąpił w toku walki wyzwoleńczej przeciw hitlerowskim Niemcom.

Gwarancja niepodległości, potęgi i rozkwitu demokratycznej Polski

Układ radziecko - polski z dnia 21 kwietnia 1945 r. położył kres dawnym nieprzyjaznym stosunkom między naszymi krajami i stworzył realną podstawę dla ich sojuszu i przyjaźni. Raz na zawsze położono kres dawnym stosunkom, które osłabiały oba nasze kraje w interesach niemieckiego i nie tylko niemieckiego imperializmu. Świadomość tego jest oczywiście radosna dla narodów radzieckich i dla narodu polskiego. Nie można jednak powiedzieć, aby fakt ten był przyjemny dla tych, którzy liczą na wskrzeszenie starych nieprzyjaznych stosunków między naszymi krajami.

Podpisując układ Towarzysz Stalin oświadczył, że „jest on gwarancją niepodległości nowej, demokratycznej Polski — gwarancją jej potęgi i rozkwitu". Dawna Polska po pierwszej wojnie światowej nie była w stanie wydobyć się z kryzysu w ciągu 20 lat swego istnienia. O tym najlepiej wiedzą polscy robotnicy i chłopi, na których barki spadały wszystkie ciężary wynikające z krytycznej sytuacji kraju.

Nowa demokratyczna Polska w czwartym roku swego powojennego rozwoju przekroczyła przedwojenny poziom produkcji przemysłowej dawnej Polski i obecnie przystępuje do wykonania tego samego zadania w dziedzinie gospodarki rolnej. W czwartym roku swego powojennego rozwoju naród polski mógł już postawić przed sobą zadanie przystąpienia do budowy fundamentu socjalizmu w swojej ojczyźnie. Takich politycznych i gospodarczych osiągnięć może pozazdrościć każdy kraj Europy Zachodniej. Tak może kroczyć naprzód tylko naród pełen wiary w swoje siły, naród, który z ufnością patrzy w swoją przyszłość. W naszych czasach ten jest silny, kto jest silny ekonomicznie, kto posiada własny wielki przemysł, kto jest silny w dziedzinie swej gospodarki rolnej.

W naszych czasach tam jest siła, gdzie naród jest moralnie zwarty wokół wielkiej idei służenia swojej ojczyźnie, wokół swego rządu ludowego. W naszych czasach cieszy się pomyślnością lub na pewno zabezpiecza sobie pomyślność ten, kto jest niezależny, kto nie sprzedaje swego pierworodztwa za misę soczewicy planu Marshalla, lecz troszczy się o to, aby w pełni i wszechstronnie rozwinąć talenty i zdolności swego narodu i jego nieograniczone siły i możliwości.

Związek Radziecki i Polska są tego przykładem.

Naród radziecki jest pewny swej przyszłości i w tym przejawia się jego potęga

W Związku Radzieckim spokojnie, z przekonaniem i z powodzeniem realizuje się plan 5-letni. Wiecie dobrze, że kraj radziecki przeprowadza obecnie nowe, olbrzymie prace. Z inicjatywy Towarzysza Stalina naród nasz postawił sobie za zadanie stworzenie wielkich pasów leśnych dla zabezpieczenia racjonalnej uprawy roli. Planuje się wykonanie tego w ciągu 15 lat. Prace zostały już rozpoczęte. Nieskończone przestrzenie południowo - wschodniej Rosji i Ukrainy zostaną pokryte ochronnymi pasami leśnymi. Spowoduje to wyjątkowy wzrost urodzajności naszych pól i pociągnie za sobą całkowity przewrót w gospodarce rolnej tych rejonów.

Wiecie, że w chwili obecnej Moskwa, równolegle z innymi rodzajami budownictwa, przystąpiła do wzniesienia szeregu wielopiętrowych gmachów, w szczególności 26-piętrowego gmachu Uniwersytetu Moskiewskiego na Leninowskich Górach.

Naród radziecki jest pewny swojej przyszłości i w tym przejawia się m. in. jego siła i potęga. Jest spokojny i nie da się zastraszyć. Buduje uniwersytety, domy kultury, biblioteki, szpitale, szkoły, wznosi nowe fabryki i przedsiębiorstwa. Zakłada nowe sady, instytuty naukowe, wciąga w dziedzinę nauki i życia kulturalnego nowe tysiące i dziesiątki tysięcy ludzi. Taka była jego działalność wczoraj, taka jest i dziś i taka będzie jutro. Działalność ta oparta jest na przekonaniu o pewności dnia jutrzejszego.

Budujcie socjalistyczną ojczyznę

Tak samo postępują i nasi bracia — narody krajów nowej demokracji. Naród polski — mimo gróźb imperialistów i podżegaczy wojennych — z wyjątkową energią poświęca swoje siły dla zapewnienia ojczyźnie gospodarczego i kulturalnego rozkwitu, dla przekształcenia jej z kraju rolniczego w wielkie mocarstwo przemysłowe. I słusznie postępuje.

Wrogowie pragnęliby widzieć Polskę słabą i pokorną. Nic z tego.

Wrogowie chcieliby widzieć Polskę zastraszoną i nieśmiałą.

Nic z tego nie będzie.

Niech straszą.

A Wy, Drodzy Przyjaciele, budujcie swoją nową socjalistyczną ojczyznę, walczcie o szczęście swego narodu, o jego wielką przyszłość i nie pozwólcie obrażać go różnego rodzaju wujaszkom zza oceanu.

I zwyciężycie!

Gwarancją tego jest przyjaźń i wzajemna pomoc między naszymi krajami.

Gwarancją tego jest, że w walce tej naszym światłem przewodnim jest Wielki Stalin.

(Dokończenie przemówienia min. Z. Modzelewskiego)

ogromnych połaciach kontynentu azjatyckiego, podmywanego przez fale stale rosnącej świadomości prostych ludzi, niezależnie od koloru ich skóry. Dla nas, zagadnienie utrwalenia pokoju jest związane ze sprawą postępu, ze sprawą lepszego świata. I dlatego nic dziwnego, że myśl o utrwaleniu pokoju doprowadza co słabsze mózgi reakcyjnego świata do szaleństwa, do szaleńczych pomysłów, gotowych dla ratowania swych pozycji wtrącić w odmęt całą ludzkość. Tak, tym panom pokój nie służy, nie wychodzi im na zdrowie.

Jeszcze bardziej zacieśnimy sojusz

Ażeby zdać sobie sprawę jak w tym wypadku ważna jest rola naszej szczerej, szeroko pojętej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, wystarczy wspomnieć o latach przygotowywania drugiej wojny światowej, kiedy bezpośrednia zależność rządów pomajowych od interesów imperializmu, uczyniła z naszego kraju wygodne narzędzie w rozgrywkach kapitalistycznych, nie mających nic wspólnego ani ze sprawą narodową, ani z obroną niepodległości, ani też ze sprawą pokoju.

Toteż z dumą mogę oświadczyć, że inna, że zasadniczo inna jest dziś rola Polski, że zdecydowanie stoimy w obozie pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki, że sprawę pokoju wiążemy ze sprawą naszego niepodległego bytu, narodowego rozwoju i że dlatego w miarę naszych sił i możliwości, będziemy i nadal podejmowali większe wysiłki dla utrwalenia pokojowych warunków. Jesteśmy pewni, że na tej drodze możemy zawsze liczyć na poparcie naszego wielkiego sojusznika — z którym przyjaźń jest najlepszym gwarantem naszej suwerenności. (oklaski). Będziemy tę przyjaźń wzmacniać. Zacieśnimy jeszcze bardziej nasze kontakty kulturalne ze Związkiem Radzieckim, tak, aby całe nasze społeczeństwo przekonało się o niewyczerpanych możliwościach rozwoju kultury, tworzonej na podstawach socjalistycznych. Postaramy się jeszcze lepiej poznać naszych przyjaciół radzieckich. Ostatnie wycieczki naszych delegacji chłopskich do bratniej Ukrainy Radzieckiej, przyjazd delegacji kołchoźników radzieckich do nas, odbiły się szerokim echem wśród naszego całego społeczeństwa. Nie były one ostatnie. Bo wzmacnianie przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, tak jak to słusznie zrozumieli robotnicy naszych fabryk, jest również walką o utrwalenie pokoju.

Walka ta trwa. Niedawno witaliśmy kongres w obronie pokoju na ziemiach polskich. W tym roku czwarta rocznica układu polsko-radzieckiego zbiega się z obradami takichże kongresów w Paryżu i Pradze. Powitajmy te kongresy i życzmy im powodzenia, gdyż są one dodatkowymi ogniwami w łańcuchu tych samych poczynań pokojowych, których wyrazem jest i nasz układ. (oklaski).

Wieczna Przyjaźń i braterstwo Polsko - Radzieckie niech się ciągle wzmacnia i rozwija! (oklaski).

Sprawozdanie z akademii w Warszawie

(Dalszy ciąg ze str. 1)

Masy pracujące Polski żywo wyrażają swoje sympatie dla narodów Związku Radzieckiego chorążego walki o pokój, demokrację i socjalizm. Znajduje to wyraz m. in. w masowym wstępowaniu ludzi pracy do szeregów Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Żywiołowo zareagowały polskie masy ludowe w 1947 r. na zakusy imperialistyczne, szantaż i próby kwestionowania granicy pokoju na Odrze i Nysie, a w 1948 r. w odpowiedzi na antypolskie wystąpienia Watykanu. W jednym tylko woj. poznańskim wzrosła liczba członków TPPR w tym czasie o 45 tys. osób. W dniu podpisania paktu atlantyckiego robotnicy Pustkowa uchwalili gremialnie wstąpić do szeregów TPPR. Za ich przykładem poszli robotnicy innych zakładów pracy.

Min. Świątkowski kończy swoje przemówienie okrzykami na cześć przyjaźni polsko - radzieckiej, na cześć międzynarodowego obozu pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele.

Uczestnicy akademii przyjmują przemówienie min. Świątkowskiego długotrwałymi oklaskami.

Następnie przemawia minister Spraw Zagranicznych — Z. Modzelewski. Przemówienie min. Modzelewskiego obecni przerywają często gorącymi oklaskami.

Gdy przemawia z kolei ambasador ZSRR Wiktor Lebiediew — zrywają się burzliwe oklaski. Ostatnie słowa ambasadora ZSRR wywołują spontaniczny ogromny entuzjazm.

Min. Świątkowski odczytuje tekst depeszy do Generalissimusa Stalina. Wszyscy uczestnicy Akademii wstają wznosząc raz po raz okrzyki na cześć Wodza Obozu Pokoju i Postępu — Generalissimusa Stalina.

Po części oficjalnej odbyła się bogato urozmaicona część artystyczna w której udział wzięli: Ewa Bandrowska-Turska — śpiew, Nina Andryczówna — recytacje, oraz J.S. Adamczewski — śpiew. Akompaniowała Tatiana Wojtaszewska, zapowiadał Tadeusz Bocheński.

Z obrad Kongresu Pokoju w Paryżu



Od lewej siedzą Aleksander Fadiejew, Jerzy Borejsza, ks. Jean Boulier, Ambrogio Donini, (przemawia), Louis Aragon

Mobilizujemy pracowników samorządu do walki o oszczędną gospodarkę

Wacław Morawski

Opracowywanie planów oszczędnościowych w samorządzie terytorialnym, zapoczątkowane przez pracowników Zarządu Miejskiego oraz przedsiębiorstw i zakładów komunalnych m. Bydgoszczy, odbywa się na terenie całego kraju w 3,981 terenowych jednostkach samorządowych.

Pierwsze doniesienia o przebiegu opracowywania planów oszczędnościowych w poszczególnych związkach samorządowych dowodzą jednak, że nie wszędzie jeszcze organizacje partyjne, a co za tym idzie, również koła związkowe i rady zakładowe w należyty sposób pojęły rolę, jaką powinny odegrać na tym odcinku. Nie wszędzie zrozumiano w sposób należyty konieczność oparcia planu oszczędnościowego na inicjatywie ogółu pracowników, na konieczności zmobilizowania całego aparatu do opracowania, a następnie do realizacji i kontroli wykonania planu oszczędnościowego.

Pomyślne wyniki w wielkich miastach

W samorządach dużych miast opracowywanie planów oszczędnościowych odbywa się na ogół prawidłowo, przy dość silnej mobilizacji do kampanii oszczędnościowej ogółu pracowników. I tak np. w Warszawie, Łodzi, Poznaniu odbyły się już narady we wszystkich miejskich jednostkach administracyjnych i gospodarczych. Plany oszczędnościowe opracowywane są przy udziale ogółu pracowników. W Szczecinie na zebraniach pracowników poszczególnych miejskich jednostek administracyjnych i gospodarczych, pracownicy sami wskazali konkretnie, gdzie można uzyskać olbrzymie oszczędności dla miasta (np. w Rzeźni Miejskiej można bez trudu zaoszczędzić 5 miln. zł; przez usunięcie zbędnych remanentów w magazynach przedsiębiorstw — drugie 5 miln. zł; przez lepsze wykorzystanie taboru ZOM zwiększy się wydajność pracy o 30 proc. itd.). W wyniku zobowiązań pracowników miejskich w Szczecinie opracowano plan oszczędnościowy na sumę 174 miln. zł, tj. 6 proc. budżetu miejskiego.

Inicjatywie robotników nie zawsze jednak towarzyszy należyte zrozumienie zagadnienia oszczędności i walki z marnotrawstwem przez dyrekcję i personel techniczny. Spostrzegamy często obojętne ustosunkowanie się dyrekcji i personelu technicznego do opracowanych planów oszczędnościowych (np. MZK w Warszawie). Taki stosunek dyrekcji i personelu technicznego do zagadnienia oszczędnościowego hamuje inicjatywę robotników i utrudnia opracowanie właściwych planów.

Meldunki z terenu gmin wiejskich pozwalają przypuszczać, że wprowadzenie planowego systemu oszczędzania powinno tam przebiegać na ogół dobrze. Świadczy o tym przykład pracowników Zarządu Gminnego w Grębowie, pow. Tarnobrzeg, którzy zobowiązali się przez usprawnienie pracy i oszczędną gospodarkę materiałami zaoszczędzić sumę 236.500 zł, tj. 4,5 proc. budżetu zwyczajnego gminy. Pracownicy Zarządu Gminnego w Stryszawie, pow. Żywiec, zobowiązali się przez usprawnienie pracy i racjonalną gospodarkę materiałową zoszczędzić sumę 100.000 zł.

Powiatowe związki i małe miasta zawiodły

Gorzej natomiast przedstawia się sytuacja w powiatowych związkach samorządowych i mniejszych miastach. Pierwsze sygnały wskazują, że realizacja uchwały Rady Ministrów i uchwał Narady Oszczędnościowej w wielu wypadkach nie rozwija się w oparciu o masy pracownicze, albo też w ogóle nie jest podejmowana.

Typowym „przykładem" są plany oszczędnościowe w Gazowni Miejskiej w Oleśnicy na sumę 1.141.000 zł, oraz w Miejskich Zakładach Użyteczności Publicznej w Ząbkowicach Śl. na sumę 547.800 zł, które zostały opracowane przez dyrekcję i podpisane przez rady zakładowe bez udziału ogółu pracowników.

Organizacje partyjne na szczeblu samorządu powiatowego i mniejszych miast nie wszędzie należycie mobilizowały masy pracowników samorządowych do udziału w opracowaniu planu oszczędnościowego, nie wszędzie zaktywizowały w tej pracy koła związkowe i rady zakładowe.

Zadania organizacji partyjnych

Przed Komitetami Powiatowymi i Miejskimi naszej Partii (w szczególności mniejszych miast) stoi obecnie pilne zadanie zwrócenia większej uwagi na samorządowy aparat administracyjny, jego przedsiębiorstwa i zakłady, na konieczność szybkiego zaktywizowania organizacji partyjnych w samorządzie tak, by były zdolne zmobilizować masy pracowników samorządowych do opracowania planów oszczędnościowych, a następnie realizacji i kontroli wykonania tych planów. Nie wolno dopuścić do zbiurokratyzowania kampanii oszczędnościowej w samorządzie. Musi stać się ona rezultatem inicjatywy najszerszych mas pracowników samorządowych w dziele usprawnienia i potanienia administracji i usług samorządu.

Festiwal muzyki ludowej rozpocznie się 8 maja

Przygotowania do festiwalu muzyki ludowej, który organizuje w maju br. Ministerstwo Kultury i Sztuki oraz Polskie Radio, dobiegają końca. W miastach wojewódzkich i w większych powiatowych, odbywają się ostatnie eliminacyjne konkursy zespołów chóralnych, tanecznych i orkiestrowych, które mają wziąć udział w tej wielkiej imprezie.

Na koncertach będą więc odtworzone pieśni, śpiewane przed stu laty i oryginalne tańce ludowe. Pokazane będą również instrumenty muzyczne, używane na wsi polskiej.

W całym kraju, w okresie trwania festiwalu odbędzie się 500 koncertów. Koncerty będą organizowane w fabrykach, w szkołach, a nawet w niektórych ośrodkach wiejskich. Ciekawsze z nich będą nagrane na stilo i wejdą do stałego repertuaru Polskiego Radia.

W ramach festiwalu są pomyślane również koncerty, pieśni ludowych: ZSRR, Czechosłowacji, Bułgarii, Węgier i Rumunii oraz pieśni rewolucyjnych, do których muzykę skomponowali Aleksandrow, Szostakowicz, Dawid, Dupont, Gossec i Mehul.

Od 8 do 15 maja festiwal odbywać się będzie w Warszawie. Do stolicy przybędą zespoły z różnych stron kraju, liczące ponad 1.500 osób. W pierwszym dniu o godz. 12, w sali „Roma" wystąpią zespoły: Śląski, Kielecki, Podhalański i Wielkopolski. Tego dnia o godz. 19 odbędzie się I koncert Kantatowy w wykonaniu orkiestry, solistów i chóru Polskiego Radia pod dyrekcją J. Kołaczkowskiego.

9 Maja o godz. 19 w „Romie" odbędzie się I koncert chórów i zespołów ludowych.

We wtorek, 10 maja, o godz. 19 w sali „Roma" chór, orkiestra oraz soliści rozgłośni krakowskiej pod dyr. Jerzego Gerta, dadzą I koncert pieśni masowej. W środę, o godz. 19, w sali YMCA, usłyszy publiczność warszawska koncert kameralny. Następnego dnia, o godz. 12 w „Romie" organizuje się poranek dla młodzieży szkolnej, w wykonaniu ludowych zespołów, a o godz. 19 w „Romie" II koncert chórów i zespołów ludowych.

W piątek, 13 maja, o godz. 19 w „Romie" orkiestra Filharmonii Stołecznej, wykona po raz pierwszy „Symfonię wiejską", skomponowaną przez A. Panufnika. W sobotę, 14 maja, o godz. 19, także w sali „Roma" chóry: poznański i krakowski dadzą wspólny koncert.

W ostatni dzień, 15 maja odbędą się 2 koncerty, w sali „Roma".

Wszystkie koncerty będą transmitowane przez rozgłośnie Polskiego Radia i wiele radiostacji zagranicznych. **J. K.**

Sprawy niemieckie

Słuszna droga Poczdamu

J. Kowalewski

Pierwsze pozytywne wyniki reform dokonanych w strefie radzieckiej zgodnie z uchwałami poczdamskimi — nie przyszły łatwo i nie przyszły w wyniku procesów żywiołowych. Są one wynikiem długiej i żmudnej pracy radzieckich władz okupacyjnych i niemieckich sił demokratycznych z Socjalistyczną Partią Jedności — na czele.

Przypomnijmy niektóre fakty. Radzieckie władze okupacyjne mówiły od pierwszej chwili narodowi niemieckiemu, że program poczdamski winien być wykonany w całości, zgodnie z jego duchem i literą. Niemcy muszą zmienić swój sposób życia i sposób myślenia — stosownie do uchwał poczdamskich. Będzie im w tym względzie okazana wszelka możliwa pomoc, ale żadne próby wymigiwania się od Poczdamu nie będą tolerowane, co więcej — będą tępione z całą bezwzględnością i stanowczością. Wykonanie uchwał poczdamskich — mówiły dalej radzieckie władze okupacyjne — otwiera Niemcom drogę do rzeczywistej poprawy ich sytuacji materialnej; do odrodzenia kultury niemieckiej — a z biegiem czasu — do powrotu do rodziny suwerennych narodów pokojowych. Wszystko teraz zależy od samych Niemców!

Wyzwolenie przez pracę

— Jeśli będziecie pracować dobrze i coraz lepiej — potraficie wywiązać się z obowiązków demontażowych i reparacyjnych, potraficie pokryć wszystkie koszty związane z okupacją i wrócić do normalnych warunków bytowania! Nie ma co liczyć na cuda! W ramach Poczdamu — wasz los jest w waszym ręku! — oto jakby można ująć z grubsza sens programu, stawianego mieszkańcom strefy radzieckiej. Dodajmy od razu — programu stawianego z żelazną konsekwencją i stanowczością, nie pozostawiającą pola dla najmniejszych nawet wątpliwości.

Język ten był zasadniczo różny od języka, jakim przemawiali okupanci zachodni. Słowa Poczdam okupanci zachodni unikali jak ognia; nie wzywali oni do rozwinięcia własnej energii niemieckiej w dziedzinie walki np. z trudnościami aprowizacyjnymi, lecz wzbudzali bezsensowne nadzieje na rewizję granic na Odrze i Nysie i podżegali Niemców do nieustannego aktywizowania hecy szowinistycznej, odbierającej im resztki zdolności trzeźwego oceniania sytuacji. Przy akompaniamencie brutalnej reklamy „pomocy" amerykańskiej, likwidowali wszystko to, co mogło w Niemczech grozić konkurencją przemysłowi amerykańskiemu czy angielskiemu. Nie poczdamski wzgląd na walkę z imperializmem niemieckim i niedopuszczenie do jego odrodzenia wytyczał drogę postępowaniu okupantów zachodnich, lecz egoistyczny, shylockowski wzgląd na podporządkowanie pobitego imperializmu niemieckiego — silniejszemu imperializmowi amerykańskiemu i na jak największe obłupienie — przy tej okazji — konkurenta niemieckiego.

Rosjanie liczyli na nowe siły w narodzie niemieckim i czynili wszystko, aby te nowe, demokratyczne siły pobudzić i zaktywizować. Okupanci zachodni boją się i nienawidzą demokratycznych sił w narodzie niemieckim i orientują się na wczorajszych hitlerowców, fabrykantów śmierci i zbrodniarzy wojennych. Rosjanie uważają za naczelne swoje zadanie — utrwalenie porządków demokratycznych w Niemczech i postępują mądrze i dalekowzrocznie, dając tym nowym siłom perspektywę i możność działania — w miarę możności — samodzielnego. Okupanci zachodni uważają za naczelne swoje zadanie uczynienie z Niemiec bazy wojennej, arsenału wojskowego i olbrzymich koszar. Faworyzują też wszystkich tych, którzy chcą i mogą im być pomocni w tym nieludzkim dziele, całą swą siłę kierują przeciwko ludziom pragnącym, by Niemcy jutrzejsze nie były podobne do Niemiec wczorajszych.

Słuszna droga

Rosjanie reprezentują program odpowiadający rzeczywistym interesom narodowym nie tylko krajów pokojowych, ale i samego narodu niemieckiego. Traktują też interes i świadomość narodową niemiecką jako swego sojusznika, walcząc zdecydowanie z szowinizmem i nacjonalizmem germańskim. Okupanci zachodni reprezentują interesy garstki wyzyskiwaczy i podżegaczy wojennych, sprzeczne z interesami narodowymi ludów i sprzeczne z interesami narodowymi Niemiec. Sojusznikiem ich jest też nie patriotyzm niemiecki, lecz barbarzyński szowinizm neopruski, idealnie zgadzający się z amerykańską ideologią kosmopolityzmu i będący właściwie — jego starszym bratem. Nie należy bowiem zapominać, że program panowania nad światem rozwinęli Wilhelm Hohenzollern i Adolf Hitler, zanim jeszcze do tego programu przyłączyli się Harry Truman i — proszę wybaczyć za wyrażenie — James Forrestal!

Radzieckie władze okupacyjne mogły też znaleźć w Niemczech siły, gotowe do poparcia ich programu — nie dlatego, że są one „agentami Moskwy" — jak inteligetnie twierdzą przyjaciele Forrestala, lecz dlatego, że program poczdamski rzeczywiście uwzględnia prawdziwe interesy narodowe i społeczne również i Niemiec. Niemieckie siły demokratyczne realizujące pod kontrolą i przy pomocy władz radzieckich zasady Poczdamu, szły słuszną drogą: drogą która musiała doprowadzić do sukcesów.

Tajemnica belgijskiego uranu

(ARTYKUŁ NAPISANY SPECJALNIE DLA „TRYBUNY LUDU")

Anne Vincent

„Niech pan nie zawraca głowy!" — zawołał pewnego dnia w parlamencie premier Spaak — jeden z najbardziej „wytwornych" przedstawicieli Królewskiej Akademii Języka i Literatury. Jakiż był powód tego objawu braku wychowania i złego humoru? Po prostu pewien niedyskretny poseł ośmielił się dać wyraz niepokojowi, nurtującemu szerokie masy społeczeństwa belgijskiego z powodu uranu.

Tego samego dnia senator Paul Libois, profesor matematyki na uniwersytecie w Brukseli, oświadczył, że rząd belgijski ciągle odmawia podania do wiadomości publicznej dokładnego tekstu układu belgijsko-amerykańskiego w sprawie dostaw uranu z Kongo.

Do dziś naród belgijski nie wie po jakiej cenie i jakie ilości uranu sprzedano Stanom Zjednoczonym, gdyż wszelkie wiadomości, dotyczące tej, tak ważnej dla Belgów sprawy, są otaczane ścisłą tajemnicą. W oficjalnym organie rządu „Moniteur" — gdzie zwykle ogłaszane są wszystkie szczegóły, dotyczące eksportu belgijskiego, uran zamaskowany jest na liście innych, drugorzędnych rud, pod rubryką — „Różne".

Tajemnica pięciu

Jakkolwiek niewiadomo dokładnie, jakie ilości uranu istnieją na świecie i jakie ilości tej cennej rudy zostały dotychczas wydobyte — to jednak wiadomo, że dostawy belgijskie przekraczają 10.000 ton rocznie.

Pokłady rudy w Kongo belgijskim są bardzo bogate. Uran częściowo wydobywany jest w Katandze, gdzie znajdują się kopalnie miedzi. Ułatwia to wywóz uranu, gdyż Katanga posiada linie kolejowe i nie trzeba martwić się o środki transportowe. Wydobycie uranu rozpoczęło się około 1940 roku i z inicjatywy Stanów Zjednoczonych wciąż wzrasta. Pierwsze próby zastosowania uranu do bomby atomowej, robione były przy użyciu rudy, pochodzącej z Kongo belgijskiego.

Podczas wojny układ pomiędzy Belgią i Stanami Zjednoczonymi, dotyczący uranu był otoczony ścisłą tajemnicą. Obecnie spomiędzy pięciu Belgów, znających tekst układu — jedynie premier Spaak jest zwolennikiem zachowania nadal tajemnicy.

Aż do 1945 roku cena uranu była bardzo niska — utrzymana na poziomie przedwojennym — kiedy zapotrzebowanie na tę cenną rudę było minimalne. Sprzedawano więc rudę uranową po 100 fr. za kg. Podobno obecnie cena została podwyższona, lecz bardzo nieznacznie. Cały zapas uranu z Kongo wysyłany jest do Stanów Zjednoczonych.

Wartość pokojowa uranu

Uran, użyty dla celów pokojowych, jest nieocenionym źródłem energii. W Belgii pozwoliłoby to na rozwiązanie palącego zagadnienia energii elektrycznej. Centrale elektryczne są obecnie przeciążone i wiele gałęzi przemysłu nie może się rozwijać ze względu na brak energii elektrycznej. W Belgii brak jest sił roboczych do pracy w kopalniach węgla, z których wiele jest deficytowych. Kopalnie otrzymują corocznie olbrzymie subwencje rządowe, ginące oczywiście w kieszeniach akcjonariuszy.

Ponadto uran daje wiele produktów pochodnych, które z pożytkiem mogą znaleźć zastosowanie w medycynie, chemii i przemyśle.

Ani jednego grama uranu

Belgia posiada pierwszorzędnych fizyków. Pomiędzy nimi znajduje się Max Cosyns, znany ze swej wyprawy w stratosferę.

Ostatnio ten znany fizyk postawił sobie za zadanie przełamanie milczenia, otaczającego uran, i zaznajomienie ludności belgijskiej z pokojowymi żądaniami uczonych. Na jego wypowiedziach i na wywiadzie, udzielonym nam w Brukseli przez drugiego wybitnego specjalistę energii atomowej — profesora Gehendiau — głównie oparty jest niniejszy artykuł.

Belgijski Ośrodek Fizyki Jądrowej — pracuje bardzo wydajnie. Na nieszczęście, jakkolwiek Kongo belgijskie jest dostawcą połowy uranu światowego, uczeni belgijscy nie rozporządzają ani jednym gramem tej cennej rudy. Aby móc przeprowadzić doświadczenia — zdobywają uran na zagranicznych czarnych rynkach.

„Chcemy — powiedział profesor Gehendiau — aby przydzielono nam 5 ton uranu — dla zbudowania stosu atomowego. Przyrzeczono nam uran dostarczyć, lecz Stany Zjednoczone interweniowały i rząd belgijski cofnął to przyrzeczenie".

Mimo to fizycy podjęli próbę skonstruowania stosu atomowego, co umożliwiłoby im dalsze badania i doświadczenia. Przecież Francuzi mieli o wiele mniejsze możliwości niż Belgowie — lecz utworzyli Komisariat Energii Atomowej i od końca 1948 roku — Francja posiada już swój stos atomowy. Mimo przeszkód i teraz jeszcze Belgia w niektórych dziedzinach wiedzy wyprzedza Stany Zjednoczone.

Plan Marshalla wrogiem nauki

Prof. Cosyns, który nie jest komunistą, podkreślił, że ofiarując Stanom Zjednoczonym wiele miliardów rocznie w postaci rudy uranowej, premier Spaak nie kierował się jakimikolwiek pobudkami natury patriotycznej, lecz sabotował naukę belgijską. Spaak wyraźnie pomaga Ameryce w gromadzeniu zapasów strategicznych.

Zarówno w sprawach uranu, jak handlu zagranicznego, ogólnej polityki i walki o pokój — Belgia została spętana planem Marshalla. Aby uwolnić się od tych więzów, Belgia musi pozbyć się rządu, który podstępnie wciąga ją do obozu wojny i prowadzi kraj do ruiny gospodarczej.

Naród belgijski, który wydał tylu bohaterów wolności, będzie mógł odzyskać całkowitą niepodległość narodową, jedynie przez zjednoczenie wszystkich sił pokojowych i demokratycznych, pomny swej pięknej dewizy — „Jedność tworzy siłę".

Podsłuch

Agencja „TELEPRESS" donosi z Paryża, że rzecznik ambasady USA zwrócił się do rządu francuskiego z żądaniem zainstalowania w pokojach hotelowych delegatów na Kongres Pokoju... aparatów podsłuchowych. Amerykanie żądali [illegible] wania agentów [illegible] FBI, amerykańskiej tajnej policji. Afera ta została ujawniona przez techników, którym polecono wykonanie instalacji.

W paru zaledwie wierszach zawarty jest opis niewiarygodnego [illegible] amerykańskiego, serwilizmu francuskiego rządu i... niewątpliwej głupoty. Przyzwyczailiśmy się już do tego, co nazywamy potocznie „[illegible] Europy zachodniej"; do niebywałego podporządkowania krajów europejskich dyktandu amerykańskiemu pod każdym względem — ekonomicznym, społecznym, politycznym, militarnym. Ale ujawniony obecnie fakt bije wszystkie rekordy.

[illegible]

Społeczeństwo radzieckie czci pamięć Chopina

Społeczeństwo radzieckie obchodzić będzie uroczyście setną rocznicę śmierci Chopina. Państwowa Filharmonia Moskiewska zapowiada cykl koncertów, obejmujących całą twórczość Chopina. Programy dwóch koncertów symfonicznych w Wielkiej Sali Konserwatorium Moskiewskiego zapowiadają wykonanie koncertów fortepianowych Chopina z towarzyszeniem orkiestry. W koncertach tych weźmie udział państwowa orkiestra symfoniczna ZSRR oraz najwybitniejsi pianiści radzieccy m. in. zdobywca pierwszej nagrody na I konkursie chopinowskim w Warszawie Lew Oborin.

Wykonane też zostaną wszystkie utwory kameralne i wokalne Chopina.

Latem we wszystkich klubach, pałacach kultury i parkach zorganizowany zostanie cykl popularnych prelekcji, poświęconych życiu i twórczości wielkiego kompozytora polskiego. Prelekcje te połączone będą z koncertami w wykonaniu najlepszych pianistów radzieckich.

Rozpoczęły się również przygotowania do otwarcia wielkiej wystawy, poświęconej życiu i twórczości geniusza muzyki polskiej.

Konkurs na utwór poetycki

Zarząd Główny Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej ogłasza konkurs otwarty na utwór poetycki o tematyce związanej z przyjaźnią polsko - radziecką. Termin nadsyłania prac upływa z dniem 1 lipca 1949 r. Prace należy nadsyłać pod adresem: Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, Warszawa, Al. Stalina 14 zaznaczając na kopercie „Konkurs otwarty na utwór poetycki".

W konkursie przewidziano są następujące nagrody: I — [illegible] tys. zł, II — 75 tys., III — 50 tys., 5 nagród po 20 tys. i 10 po 10 tys.

Front pokoju zwycięży

Drugi dzień obrad Kongresu Pokoju w Paryżu i Pradze

Pokój jest niepodzielny

Przemówienie posła Zilliacusa

PARYŻ (PAP). Na czwartkowym przedpołudniowym posiedzeniu Światowego Kongresu w Obronie Pokoju poseł do brytyjskiej Izby Gmin Konni Zilliacus wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

„Pragnąłbym by jedno zdanie znalazło rozpowszechnienie na całym świecie. Brzmi ono jak następuje: „Pokój nie jest trzecią siłą — pokój jest niepodzielny".

Przegraliśmy w 1939 r. pokój, ponieważ profaszystowskie i konserwatywne rządy mocarstw zachodnich usiłowały podzielić pokój, aby utorować reżimom faszystowskim wolną drogę agresji na sąsiadów na wschodzie. Rządy te miały nadzieję, że same wojny unikną i obronią kapitalistyczny porządek, utożsamiany przez nie z demokracją, wolnością, cywilizacją zachodnią, patriotyzmem i religią. Ale podzieliwszy pokój, uczyniły one drugą wojnę światową nieuniknioną.

Dziś ci sami mężowie stanu, reprezentujący te same klasy posiadające, działając z tych samych motywów walki klasowej, rozpoczynają swoje dzieło na nowo. Tym razem pragnęliby podzielić pokój na swój sposób i wykluczyć z niego trzecią część ludzkości, która po wygraniu wojny, dokonała rewolucji społecznej przeciwko faszyzmowi.

Nasi przyjaciele rosyjscy usiłowali położyć kres pierwszej wojnie światowej przez rewolucję społeczną. Gdyby się im to udało, gdyby rewolucja socjalistyczna rozciągnęła się na całą Europę, nie byłoby Hitlera ani Mussoliniego, ani drugiej wojny światowej. Naturalnie, to usiłowanie reżimy reakcyjne poczytują im za wielki grzech. Rządy te uważają, że gdyby nie było więcej faszystów, trzeba by ich wynaleźć na nowo. Rządy te usiłują wybielić gen. Franco, utrzymując że jest obrońcą demokracji i cywilizacji zachodniej (uśmiechy i oklaski).

Nowe usiłowanie podziału pokoju wyraziło się w postaci paktu atlantyckiego. Główne założenie polega na tym, że można zorganizować pokój przeciwko trzeciej części ludzkości, hołdującej ideałowi komunistycznemu, albo zbliżającej się ku niemu i przeciw klasom robotniczym Francji i Włoch, kierowanym w większości przez komunistów. Ale koncepcja pokoju antykomunistycznego staje się sprzecznością samą w sobie, ponieważ ci, którzy ją głoszą szybko znajdują się na drodze prowadzącej do koncepcji trzeciej światowej wojny — wojny prewencyjnej".

W dalszym ciągu Zilliacus w szczegółowej i obszernej analizie wykazuje, że pakt atlantycki pozostaje w jaskrawej sprzeczności z postanowieniami Karty ONZ.

Zilliacus zaproponował, by Kongres utworzył stałą organizację, której zadaniem byłoby demaskowanie istotnego charakteru paktu atlantyckiego — mianowicie, że wszelkie działania podjęte w myśl tego paktu są pogwałceniem Karty ONZ.

„Twierdzi się, że interesy demokracji zachodnich są nie do pogodzenia z interesami trzeciej części ludzkości, zmierzającej do socjalizmu — oświadczył w konkluzji Zilliacus. — Nie zgadzam się z tym. Rzeczywista walka toczy się na świecie między socjalizmem a kapitalizmem. Rzeczywistym zwycięstwem jest zwycięstwo szerokich mas ludowych nad uprzywilejowaną mniejszością. Walka ta zakończy się utrwaleniem pokoju i zabezpieczeniem sprawiedliwości i wolności, oraz braterstwem i jednością rzesz pracujących wszystkich krajów".

Wspólnym wysiłkiem pokażemy światu piękne oblicze pokoju

Przemówienie Eugenii Cotton

(a) PARYŻ (PAP) — Po przemówieniu delegata radzieckiego Fadiejewa zabrała głos przewodnicząca Światowej Federacji Kobiet Eugenia Cotton, która omówiła udział kobiet w akcji w obronie pokoju. Mówczyni zacytowała wyjątki z licznych listów nadsyłanych do Światowej Federacji Kobiet, których autorki wyrażają kategoryczny protest przeciwko podżegaczom wojennym, zobowiązując się do walki w obronie pokoju.

Pani Cotton omawia rolę kobiet w Ruchu Oporu w czasie ostatniej wojny, mówi o bohaterskiej walce kobiet polskich, bułgarskich, jugosłowiańskich, francuskich i radzieckich.

Mówczyni przypomina przysięgę, złożoną przez uczestniczki I Kongresu Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet — przysięgę niezłomnej walki o całkowite unicestwienie faszyzmu, o prawdziwą demokrację, o trwały pokój. Światowa Federacja Kobiet nie szczędziła wysiłków, by wywiązać się z zadań, które sobie postawiła.

Kobiety — powiedziała dalej Cotton — zdają sobie sprawę z czyjej strony grozi niebezpieczeństwo wojny, mają one pełną świadomość swej odpowiedzialności i wiedzą, że jedynie solidarna i sprężysta akcja może dać pomyślne wyniki.

Jesteśmy pewne, że uda nam się pokrzyżować zbrodnicze plany imperialistów. Nasze siły są potężne. Wspólnym wysiłkiem pokażemy światu piękne oblicze pokoju.

Głosy prasy światowej o Kongresie w Paryżu i Pradze

Kongres w obronie pokoju odbił się potężnym echem na łamach prasy światowej. Sprawozdania z Kongresu zamieszczane są przez wszystkie dzienniki na pierwszych stronach pod wielkimi nagłówkami. Jednocześnie w licznych artykułach dzienniki wszystkich krajów podnoszą olbrzymie znaczenie Kongresu dla sprawy pokoju.

„Akt oskarżenia pod adresem wrogów pokoju"

(a) MOSKWA (PAP). — Czasopismo „Nowoje Wremia" w artykule wstępnym pt. „Front pokoju jest niezwyciężony" pisze m. in.:

„Światowy Kongres Obrońców Pokoju odegra wielką rolę w dziele zespolenia sił pokojowych. Nie ulega wątpliwości, że z dyskusji nad zagadnieniami, będącymi przedmiotem obrad Kongresu, wyłoni się groźny akt oskarżenia pod adresem wrogów pokoju i ich popleczników. Ruch na rzecz pokoju nabrał ogromnego rozmachu we wszystkich krajach.

Wrogowie pokoju usiłowali pokrzyżować ten ruch, oświadczając, że jest on rzekomo „pomysłem komunistów". Jednakże manewr nie udał się. Fala deklaracji o poparciu Kongresu Paryskiego wykazała, że do czynnej walki o pokój przystąpili ludzie najprzeróżniejszych poglądów.

(a) N. JORK (PAP). Dziennik „New York Daily Worker" w artykule wstępnym pisze: Paryski Kongres w Obronie Pokoju stwierdza, że Kongres ten „stanie się epokowym wydarzeniem".

Dziennik podkreśla, że wszystkich uczestników Kongresu łączy jedno gorące pragnienie — pragnienie pokoju. Uczestnicy Kongresu nie chcą zgodzić się z twierdzeniami podżegaczy wojennych, że nowa wojna jest nieunikniona.

Świadectwo potęgi sił pokoju

„Wojny pragną jedynie ci — pisze „New York Daily Worker" — którym przyniesie ona zyski. Są to: fabrykanci broni, firmy bankowe, koncerny naftowe, poszukujący kolonii i taniej siły roboczej".

(a) BUKARESZT (PAP). Centralny organ Rumuńskiej Partii Robotniczej „Scanteia" podkreśla, że Światowy Kongres Obrońców Pokoju da m. in. wyraz pragnieniom całego ludu rumuńskiego. Będzie on jednocześnie potężnym ciosem dla sił spiskujących przeciwko pokojowi. „Universul" stwierdza, że Kongres wykaże, iż siły pokoju we rozporządzają na świecie przytłaczającą większością.

Obrona pokoju jest sprawą narodów całego świata

Przemówienie Aleksandra Fadiejewa

(a) PARYŻ (PAP) — Na popołudniowym posiedzeniu drugiego dnia obrad Światowego Kongresu w Obronie Pokoju zabrał głos delegat radziecki Aleksander Fadiejew, sekretarz generalny związku pisarzy radzieckich. Przemówienie jego przerywane było wielokrotnie burzliwymi oklaskami.

W ostatnich czasach — mówił delegat radziecki — pragnie się przerazić ludzi pewnym słowem. Tym słowem jest propaganda. By uniknąć nieporozumienia pragnę od razu powiedzieć, że będę prowadził propagandę w obronie pokoju i przeciwko podżegaczom wojennym. Nie mogę powiedzieć, by propaganda pokojowa przeciwko podżegaczom wojennym była moim zawodem. Jestem pisarzem i wolałbym opisywać życie ludzi — tym bardziej, że w moim kraju najbardziej charakterystyczną cechą ich życia jest praca pokojowa.

Jednakże świadomość społeczna, która zgromadziła w tej sali przedstawicieli ponad 60 narodowości, reprezentujących wszystkie zawody i poglądy, która szerzy po całym świecie głos prawdy i ludzkości, zmusza mnie do poparcia tej słusznej sprawy ze wszystkich moich sił.

Istnieją rzeczy tak proste

Istnieją — mówił dalej Fadiejew — rzeczy tak proste, że rozumieją je nie tylko dorośli, lecz również dzieci w wieku szkolnym. Któż nie wie np., że w wielu krajach Europy Zachodniej i w Ameryce rozpoczęto nowy wyścig zbrojeń wbrew dążeniom narodów?

Mogłoby się wydawać, że nie ma nic prostszego jak porozumienie w sprawie redukcji zbrojeń wielkich mocarstw w celu zmniejszenia nędzy narodów i oddalenia groźby wojennej.

Wszyscy wiedzą, że nie można uważać broni atomowej za broń obronną. Broń ta jest przeznaczona do niszczenia miast i skarbów kultury, do masowego tępienia bezbronnych dzieci, kobiet i starców.

Mogłoby się wydawać, że nie ma nic prostszego jak zakaz fabrykacji tej broni i wprowadzenie kontroli nad przestrzeganiem tego zakazu. Tymczasem istnieją ludzie, którzy uważają, że tak proste i jasne propozycje są wyrazem „propagandy".

We wszystkich krajach świata rozpowszechnia się mapy, na których można zobaczyć olbrzymią sieć baz wojskowych — w Grenlandii, Islandii, W. Brytanii, Portugalii, Hiszpanii, Niemczech, Grecji, w krajach Bliskiego i Dalekiego Wschodu, na wyspach Pacyfiku, w Chinach i w Japonii. Olbrzymia większość tych baz jest oddalona o tysiące kilometrów od krajów, które je założyły. Byle jaki uczeń rozumie, że nie są to bazy obronne i że krajom, które je założyły nic nie grozi. Wprost przeciwnie — obecność tych baz stanowi poważne niebezpieczeństwo dla pokoju.

Upłynęły zaledwie 4 lata od zakończenia ostatniej wojny. Dziesiątki małych i wielkich narodów wyszły z tej wojny po unicestwieniu, w ścisłej współpracy, sił, które tę wojnę rozpętały i marzyły o hegemonii światowej. Ze ścisłej współpracy narodów podczas ostatniej wojny zrodziła się organizacja Narodów Zjednoczonych. Mogło by się wydawać, że nie istnieje nic prostszego nad rozwiązanie wszystkich trudności między krajami przy pomocy tej organizacji, powstałej z przyjaźni ludów. Jednakże znalazły się siły, dla których konieczna była „Unia Zachodnia" i to, co nazywa się „paktem atlantyckim". Na horyzoncie zarysowuje się już blok śródziemnomorski.

Narody Europy nie zapomniały jeszcze bestialstwa hitlerowców niemieckich. A jednak widzimy już zabiegi o wciągnięcie do „wspólnoty atlantyckiej" Niemiec Zachodnich, z ich zachowanym potencjałem wojennym oraz kadrami kanibalów hitlerowskich, cieszących się wolnością.

„Argumenty" propagatorów broni atomowej

Na jakie motywy — mówił dalej Fadiejew — powołują się propagatorzy broni atomowej i bloków wojskowych? Jedną z najbardziej rozpowszechnionych wersji jest twierdzenie, że bloki tego rodzaju tworzy się przeciwko napaści, grożącej rzekomo ze strony Zw. Radzieckiego. Jednakże wszystkie narody widzą pokojowe wysiłki Zw. Radzieckiego. Widzą one, nie usiłuje się nawet zaprosić Zw. Radzieckiego do wzięcia udziału w tych blokach i że ich twórcy odrzucili ofertę paktu pokoju, złożoną przez wielkiego kierownika państwa socjalistycznego — Stalina.

Wysuwa się również dziwny argument, według którego ludy tzw. „wspólnoty atlantyckiej" mają „monopol" kultury i humanizmu, a my, ludzie radzieccy — spadkobiercy Puszkina, Tołstoja, Mendelejewa, Pawłowa, my, którzyśmy zbudowali własnymi rękoma pierwszy na świecie kraj socjalistyczny, jesteśmy wrogami kultury „zachodniej" i „atlantyckiej"...

Mówi się, że umiłowanie tradycji narodowej, własnej ziemi ojczystej, na której powstała nowa kultura radziecka, przeszkadza ludziom radzieckim zrozumieć to, co nazywa się kulturą zachodnią. Ależ czyż wszystko to, co jest wielkiego w kulturze francuskiej, angielskiej, włoskiej, amerykańskiej nie wyrosło z własnej gleby narodowej? Czyż autentyczna kultura całej ludzkości nie jest piękna właśnie dlatego, że jest wytworem rozwoju kultury setek narodów wielkich i małych, które przekazały swój własny i oryginalny wkład?

Miłość ziemi ojczystej i walka przeciwko różnym teoriom kosmopolitycznym w naszym kraju łączy się z poszanowaniem i miłością wszystkiego tego, co jest postępowe w kulturze każdego narodu.

Śladami niemieckich „kulturtragerów"

Czyją to kulturę, kulturę jakiego narodu — pyta następnie Fadiejew — kochają tak bardzo propagatorzy broni atomowej i bloków wojskowych? By odpowiedzieć na to pytanie mówca cytuje opublikowaną w ubiegłym roku w N. Jorku książkę Williama Vogta pt. „Głos zbawienia". Autor tej książki jest dyrektorem instytucji, mającej na celu „ochronę bogactw naturalnych unii panamerykańskiej". Wstęp do książki napisał znany polityk amerykański Bernar Baruch. Vogt zastanawia się nad przeznaczeniem ludzkości i kieruje się wskazówkami Maltusa, który uważał, że ludzkość wzrasta szybciej niż mnożą się środki dostarczane przez naturę, wobec czego pożądane są dla ludzkości wojny, epidemie, choroby i głód.

Jak z tego widać, pokojowi zagraża nie charakter rozwoju kulturalnego ZSRR, ale właśnie Vogt poparty przez Barucha. Gdyby istnieli ludzie dość naiwni, którzy mogliby przypuszczać, że marshallizacja szeregu krajów i pakt atlantycki są rzeczywiście natchnione pragnieniem polepszenia warunków życia ludności tych krajów, to polecam im kilkakrotnie przeczytać książkę Vogta.

Fadiejew podkreśla następnie, że podczas pobytu na Kongresie Pokoju w Nowym Jorku przekonał się o szczerości dążeń intelektualistów amerykańskich do trwałego pokoju i wzajemnego zrozumienia między narodami. Mimo wrogiego tonu większej części prasy, delegaci radzieccy byli wszędzie przyjacielsko podejmowani.

Różnice poglądów nie mogą dzielić w walce o pokój

Jesteśmy przekonani — mówi Fadiejew — że żadna różnica poglądów w jakiejkolwiek dziedzinie życia lub kultury nie może przeszkodzić uczciwym i obiektywnym ludziom różnych narodów w pokojowym porozumieniu się przeciwko tym, którzy propagują histerię wojenną.

Kończąc swe przemówienie Fadiejew oświadcza:

Wznieśmy nasz głos przeciwko podżegaczom wojennym, przeciwko zachęcaniu do nienawiści i wrogości między narodami. Obrona pokoju jest sprawą narodów całego świata.

Niech żyje przyjaźń między narodami, walczącymi na całym świecie o pokój!

Kongres Paryski jest Kongresem walki o pokój

SPECJALNY KORESPONDENT „TRYBUNY LUDU" RED. J. MAJSKI TELEFONUJE Z PARYŻA

Kiedy wielki śpiewak amerykański, Paul Robeson na wczorajszym posiedzeniu Kongresu po wygłoszeniu krótkiego przemówienia odśpiewał kilka piosenek, Kongres zgotował mu niebywałą owację. Była ona nietylko wyrazem uznania dla wielkiego artysty murzyńskiego, ale i dla wysokiej kultury tej rzekomo „niższej rasy", tak okrutnie prześladowanej przez nowych pretendentów do panowania nad światem. Szczególny entuzjazm słuchaczy wywołała drobna zmiana w tekście starej piosenki o niedoli murzyńskiej „Old Mans River", którą Robeson z wielką siłą zakończył słowami „nie przestaniemy walczy", zamiast „nie przestaniemy się skarżyć".

Ta zmiana tekstu popularnej w Ameryce piosenki, stała się wyrazem ducha, panującego na Kongresie Paryskim.

Najbardziej charakterystyczna dla nastroju panującego na tym Kongresie jest świadomość, że jest on nie tylko wielką i imponującą manifestacją pokoju, ale przede wszystkim Kongresem walki, Kongresem, który ma pokrzyżować przygotowania wojenne i który jest zdecydowany tego dokonać.

„Wszyscy przybyliśmy tutaj nie po to, żeby prosić o pokój, ale po to, żeby pokój wywalczyć" — powiedział Joliot-Curie. Dzisiaj potwierdził tą wolę w wielkim przemówieniu Zilliacus, oświadczając wśród burzliwych oklasków: „Nie można zorganizować wojny wbrew woli jednej trzeciej ludności całego świata".

Spokojne, rzeczowe, ale mocne i zdecydowane wystąpienie Fadiejewa zrobiło wielkie wrażenie.

Prasa reakcyjna przerwała milczenie i zaczęła określać Kongres Paryski, jako posunięcie radzieckie w „zimnej wojnie" z Ameryką. Ale przemówienia Fadiejewa dalekie było od wszelkich rozgrywek w stylu amerykańskiej „zimnej wojny". W mocnych i spokojnych słowach Fadiejew podkreślił niejednokrotnie zamanifestowaną wolę pokoju Związku Radzieckiego i napiętnował twórców paktu atlantyckiego.

Hucznymi oklaskami Kongres przywitał delegata polskiego prof. Dembowskiego, który pierwszy zabrał głos w dyskusji.

Z ogłoszonych sprawozdań Komisji Mandatowej wynika, że w Kongresie biorą udział przedstawiciele 64 krajów i 8 organizacji międzynarodowych. Ilość delegatów w drugim dniu Kongresu wynosiła 1.908. Poza tym w Kongresie bierze udział 37 obserwatorów z różnych krajów. Przeszło 500 dziennikarzy, reprezentujących prasę 43 krajów, codziennie wysyła szczegółowe sprawozdania z Kongresu.

Należy podkreślić zmianę tonu prasy reakcyjnej, która musiała porzucić postawę lekceważenia i poświęca teraz coraz więcej miejsca obradom Kongresu. Półurzędowy „Monde" zmuszony był przyznać, że powodzenie Kongresu tłumaczy się tym, że „temat odpowiada ogromnemu pragnieniu pokoju, odczuwanemu na całym świecie".

Siła jest po naszej stronie

Przemówienie prof. Dembowskiego

(a) PARYŻ, (PAP). W drugim dniu obrad Światowego Kongresu w Obronie Pokoju zabrał głos w dyskusji członek delegacji polskiej prof. Jan Dembowski.

„Jeśli zeszłoroczny Kongres we Wrocławiu — oświadczył prof. Dembowski — z udziałem 46 narodów był pierwszą poważną próbą mobilizacji sił pokoju i demokracji, to nasz Kongres obecny reprezentuje ludność niemal całego globu ziemskiego, reprezentuje jej niezłomną wolę położenia raz na zawsze kresu wojnom i agresjom. Żywiołowy ruch na rzecz trwałego powszechnego pokoju, na rzecz swobodnego rozwoju kultur narodowych i dobrobytu ludzkości, narasta w zadziwiającym tempie i dziś możemy spokojnie stwierdzić, że siła jest po naszej stronie.

Na naszym Kongresie powinien rozbrzmieć także głos nauki, tego najpiękniejszego wytworu ducha ludzkiego. Przemysł, transport, rolnictwo, medycyna nie mogą istnieć bez oparcia o naukę. Zrozumiały to państwa o gospodarce planowej. Nauka jest źródłem i twórcą całej naszej kultury umysłowej i moralnej, ona to sprawia, że człowiek uczy się żyć pełnym życiem, i wykorzystywać wszystkie swe zdolności.

Ale oto przyszła wojna, która była niespodzianką dla większości uczonych. W czasie wojny kultura ulegała brutalnemu systematycznemu niszczeniu w imię hasła istnienia tylko jednego narodu panów. W Polsce straty personelu naukowego sięgają w różnych dziedzinach od 40 do 60 proc., a gdyby wojna potrwała jeszcze 1 rok, na pewno inteligencja w Polsce zostałaby doszczętnie zniszczona.

Jednakże uczeni mego kraju, jak uczeni Czechosłowacji, Bułgarii i innych krajów demokracji ludowej, nie założyli rąk, włączyli się oni czynnie do wielkiego dzieła odbudowy.

Odbudowa naszej nauki stała się możliwa dzięki poważnemu poparciu przez rząd, który jest przedstawicielem interesów ludu, który nie szczędzi żadnych środków, by przyśpieszyć i umożliwić odbudowę życia kulturalnego kraju.

Każdy z nas pamięta doskonale radosne dni majowe roku 1945, kiedy najstraszniejsza ze wszystkich wojen, jakie zna historia, zakończyła się wspaniałym zwycięstwem nad potęgą hitlerowską.

Od tej podniosłej chwili dzieli nas okres zaledwie 4 lat. Obóz pokoju wzmocnił się. Istnieją jednak na świecie wpływowe sfery, dla których nie są dostępne zwykłe uczucia ludzkie. Sfery te usilnie gromadzą dokoła siebie siły reakcji, organizując ponownie atak na pokój, dobrobyt i szczęście ludzkości.

Ludzie ci to wielcy bankierzy i przemysłowcy. Są to fabrykanci broni i trucizn. Genialne odkrycia naukowe, które mogłyby przeobrazić oblicze świata, stają się w ich ręku środkiem masowego tępienia ludzi.

Jak wspaniałe są perspektywy ujarzmienia energii atomowej i oddania jej do użytku powszechnego. Jak piękne są zdobycze bakteriologii i jak bliscy jesteśmy ostatecznego zlikwidowania wielu niebezpiecznych chorób. A w rzeczywistości bomba atomowa, wojna bakteriologiczna, gazy trujące, pociski rakietowe, kto wie, jakie jeszcze istnieją dziś sposoby masowego morderstwa — stały się straszakiem propagandowym, pod którego groźbą, jak naiwni sądzą, mają się uginać narody, aby przysporzyć pieniędzy małej grupie ludzi, wyobrażających sobie, że są panami świata. Środki masowego niszczenia nie mogą być skierowane przeciwko kombatantom. Bomba atomowa jest bezsilna przciw armii w polu, a w możliwość błyskawicznej wojny nikt dziś już nie wierzy.

Środki masowego morderstwa oznaczają tylko potworny szantaż.

A przecież podżegacze wojenni stanowią śmiesznie małą grupę ludzi, podczas gdy Kongres nasz reprezentuje ludzi całego globu. Ich siła, ich władza oparta jest tylko na tradycji i nieświadomości ludzkiej, gdy jedynie realna siła jest w rękach setek milionów ludzi pracy, którzy całą duszą są z nami. (oklaski).

Dziś powinniśmy otwarcie podjąć aktywną walkę o pokój powszechny, o swobodny rozwój ludzkości nie zagrożonej żadną agresją (oklaski).

Nie możemy zasklepiać się tylko w ramach własnego kraju, własnego narodu. Jedynie w drodze kooperacji wszystkich ludzi pracy, możemy osiągnąć trwały pokój. (oklaski).

Jestem uczonym — oświadczył w zakończeniu swojego przemówienia mówca — jednego z krajów, w których kultura rozwija się dzięki temu, że po raz pierwszy w dziejach jego rozwój naukowy został umożliwiony przez zniszczenie kosmopolitycznego kapitalizmu. Pamiętamy, co oznaczał „herrenvolk" Hitlera i odrzucamy próby maskowania rządu dolarowych państw jakimś nowym rządem światowym.

Kraje, państwa i rządy naprawdę postępowe mają wspólny język i współpracują bez pośrednictwa paktów wojennych. Narody te znajdą wspólny język, jak znaleźliśmy go na tej sali w rodzinie narodów, pragnących pokoju. (długotrwałe oklaski).

Kongres Praski stanowi integralną część Kongresu w Paryżu

SPECJALNY KORESPONDENT „TRYBUNY LUDU" RED. J. STAREC TELEFONUJE Z PRAGI:

Czwartek przyniósł ścisłą synchronizację praskiej części Kongresu Pokoju z obradami w Paryżu. Jednocześnie bezpośrednia wymiana zdań między członkami poszczególnych delegacji w licznych spotkaniach i rozmowach jeszcze mocniej uwydatniła jedność myśli i gotowość walki w obronie pokoju milionów reprezentowanych przez nich ludzi.

Na posiedzenie Prezydium Kongresu, które odbyło się w gmachu Parlamentu, przyjechał specjalnie z Paryża Pierre Villon. Opowiedział on o oburzeniu, jakie w całym społeczeństwie francuskim wywołała odmowa udzielenia wiz. Kongres praski jest jednym z dowodów jak bardzo chybiony jest ten krok władz francuskich.

Uchwalono, że Kongres Praski stanowi integralną i pełnoprawną część Kongresu w Paryżu. Uczestnicy Kongresu w Pradze będą reprezentowani w komisjach, które wyłoni Kongres Paryski. W Pradze będą również transmitowane i dyskutowane wygłoszone w Paryżu referaty: Joliot-Curie, Farge'a i Nenniego.

Jednomyślnie przyjęte zostały wszystkie wnioski delegacji radzieckiej oraz delegacji polskiej reprezentowanej przez ob. Zofię Nałkowską i tow. Ostapa Dłuskiego.

Tow. Dłuski m. in. podkreślił, że delegacja polska obejmuje szeroki wachlarz społeczeństwa: robotników, chłopów i ludzi nauki i kultury.

W tym samym czasie na pięknym tarasie w Barandowie odbyło się spotkanie delegatów różnych kontynentów i rozmaitych ras. Rzuca się w oczy liczna delegacja chińska, promieniująca entuzjazmem.

Przedstawiciele prawdziwych Chin, mówią: „Pokażemy i my, czego może dokazać wola mas". — Tak mówił Te-Bao-Ujuan — młody dziennikarz chiński, który jeszcze rok temu redagował nielegalne pismo, w Szanghaju, mimo terroru Kuomintangowskiego. „Szanghaj — mówi on — już niedługo pozostawać będzie pod rządami Kuomintangu. Front pokoju może liczyć na pół miliarda Chińczyków" — stwierdza z dumą.

Trzej Koreańczycy reprezentują nie tylko północną, ale i południową Koreę, uginającą się pod brzemieniem okupacji amerykańskiej. „Ruch demokratyczny szerzy się na północy jak pożar — mówi intelektualista koreański Kim-Czan-Diun". — A na południu robimy wielką robotę, szkoły wyrastają jak grzyby po deszczu — woła, zacierając ręce jak uradowane dziecko.

Atmosfera wśród delegatów bojowa. Uścisk dłoni przedstawicieli różnych delegacji symbolizuje jedność wszechświatowego ruchu w obronie pokoju.

Listy naszych czytelników

Dlaczego racjonalizatorzy pracy nie otrzymali premii

Towarzyszu Redaktorze!

W Radomskiej Fabryce Obuwia nr 1 wykrawacze wprowadzili nowy system wykrawania skóry do produkcji obuwia. System ten został zainicjowany przez radzieckiego stachanowca — Matrosowa.

Dzięki wprowadzeniu tej racjonalizacji, polegającej przede przede wszystkim na oszczędności czasu, udało mi się przekroczyć normę produkcyjną w 350 proc. Pracujący ze mną tow. Biernacik dzięki zastosowaniu metody Matrosowa przekroczył również normę produkcyjną w 350 proc. Tow. Śmietanka, stosując tę racjonalizację osiągnął 280 proc. wykonania normy.

Niestety dotychczas nie przyznano nam premii za wprowadzenie tej racjonalizacji odpowiadając na nasze w tej sprawie pytania, że wprowadzona przez nas metoda nie jest naszym odkryciem lecz Matrosowa i z tego względu nie ma podstawy prawnej do wypłacenia nam premii.

Nam się jednak wydaje, że każde zastosowanie usprawnienia produkcji i każda uzyskana oszczędność powinny być premiowane.

S. Gmitrzykowski

Lubań wita 1 Maja wykonaniem zobowiązań

Zakłady drzewne Nr 3 w lubańskim Olsztynie zobowiązały się wykonać do 1 maja 25 metrów sześciennych płyt stolarskich, 500 krzeseł typu „1001", 250 szaf biurowych, urządzenie dla domu PZPR we Wrocławiu, 30 stołów i 800 skrzyń jajczarskich. Zasadnicza część prac jest już wykonana.

Gmina Zalipie z tegoż powiatu postanowiła zakontraktować o 100 sztuk trzody chlewnej więcej, niż jest w planie, uporządkować wszystkie drogi i przyśpieszyć wykonanie planu obsiewów i kontraktowania roślin. Nadeszły już meldunki o wykonaniu zobowiązań w 75 proc.

I Lubań nie pozostaje w tyle. Załoga Państwowej Fabryki Kartonaży postanowiła, że plan za miesiąc kwiecień wykona w 130 proc. Ponadto załoga wykonuje w tej chwili dodatkowo 40.000 bloków receptowych i 20.000 sztuk tzw. opakowań luksusowych.

Załoga podejmując zobowiązania w rezolucji stwierdza, że wysiłek każdej dłoni robotniczej i chłopskiej, to wzmocnienie sił obozu pokoju i odbudowy.

Gmina Pobiedna postanawia przedterminowo zakończyć wyznaczone planem kontraktowanie 300 sztuk trzody. Trwa przyśpieszone oczyszczanie wszystkich dróg w gromadach. (MS)

Nasz korespondent z Wrocławia donosi

Wspaniałe osiągnięcia górników z kopalni »Victoria«

Górnicy na kopalni „Victoria" uzyskali w marcu wysokie normy.

Paweł Sierny — 300 procent, Edward Grabowski — 291 proc., Józef Bochenek — 277 proc., Stanisław Adamek i Tadeusz Skrzypek po 264 proc., Bolesław Zaczek i Andrzej Stanisz — po 256 proc., Andrzej Konieczny — 220 proc., Stanisław Rutkiewicz i Franciszek Kaźmierczak, Zetempowcy — Zygmunt Glapa i Franciszek Radzienta powyżej 110 procent.

Na zebraniu załogi noworudzkiej kopalni węgla rębacz Sądel, wyrabiający 285 procent normy wezwał do współzawodnictwa indywidualnego rębacza Turka, zobowiązując się wykonać normę w kwietniu w 315 proc. Turek przyjął wezwanie.

LIKWIDACJA „OSIOWEGO" PRZYNIESIE 50 MILN. ZŁ OSZCZĘDNOŚCI

Przez sprawne wyładowanie i załadowanie podstawionych wagonów można zaoszczędzić dziesiątki milionów zł. Kopalnie wałbrzyskie płacą rocznie 20 milionów zł tytułem tzw. „osiowego".

W ramach Czynu Pierwszomajowego kolejarze wałbrzyscy zaapelowali do górników Zagłębia Wałbrzyskiego i do robotników innych fabryk o likwidację zbędnego postoju wagonów.

J. D.

Z kraju w kilku wierszach

NARADA OSZCZĘDNOŚCIOWA CSS „SPOŁEM"

Dnia 21 kwietnia 1949 r. w sali konferencyjnej CSS „Społem" odbyła się ogólnokrajowa narada oszczędnościowa, zwołana przez Zarząd Główny Zw. Zaw. Prac. Spółdzielczych w porozumieniu z Centralą Spółdzielni Spożywców „Społem". Tematem konferencji była realizacja planowego systemu oszczędzania na terenie zakładów wytwórczych CSS „Społem".

PRACOWNICY SĄDOWI W KIELCACH W CZYNIE 1-MAJOWYM

(Koresp. wł.) Wszyscy członkowie Zw. Zaw. Pracowników Sądowych i Prokuratorskich w Kielcach podpisali deklaracje na członków Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju (SKRK), zobowiązując się zwerbować do dnia 1 maja 1949 r. pięć tysięcy nowych członków Komitetu.

PRZODUJĄCY ZESPÓŁ PGR W OKRĘGU ŁÓDZKIM

Na pierwsze miejsce w akcji siewnej Państwowych Gospodarstw Rolnych okręgu łódzkiego wysunął się zespół Dębołęka w pow. sieradzkim. W zespole tym 6 majątków ukończyło już siewy wiosenne.

KOBIETA BURMISTRZEM W KAMIENNEJ GÓRZE

W Kamiennej Górze rozpoczęła urzędowanie — nowoobrany burmistrz — Anna Makietyn, która była dotychczas zatrudniona w Starostwie Powiatowym, jako urzędniczka. Położyła ona duże zasługi przy organizowaniu aparatu administracyjnego i samorządowego.

Dnia 19 kwietnia 1949 r. zmarł w Warszawie

HENRYK WYRZYKOWSKI

Poseł na Sejm Ustawodawczy

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI

Marszałek Sejmu Ustawodawczego

Ś. p. HENRYK WYRZYKOWSKI

Naczelny Dyrektor Państwowego Banku Rolnego, Poseł na Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej zmarł w dniu 19 kwietnia 1949 r. po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 65.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dn. 22 bm. o godz. 11 z kościoła św. Karola Boromeusza na Powązkach do grobu rodzinnego.

W Zmarłym tracimy nieodżałowanego Kierownika Instytucji i przyjaciela

Prezes, Dyrekcja i Pracownicy Państwowego Banku Rolnego

111K

Tow. BĄCZKOWSKI STANISŁAW

długoletni bojownik o Demokrację, uczestnik walk o wolność Hiszpanii, członek PZPR

zmarł dn. 20.4.1949 r.

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się dn. 23.4 o godz. 16 z domu przy Al. Niepodległości 143 m. 31

Cześć Jego pamięci!

Zarząd Główny Związku Dąbrowszczaków

Spekulant — wróg klasowy dezorganizuje rynek mięsny

Walczymy z nielegalnym ubojem

Doniosłe lutowe uchwały Rządu i naszej Partii miały na celu podniesienie produkcji hodowlanej, rozwinięcie akcji kontraktowania i usprawnienia skupu żywca. Jakkolwiek w zasadzie realizacja tych uchwał przebiega pomyślnie, to jednak istnieją i pewne trudności. Jedną z nich jest nielegalny ubój i nielegalny obrót mięsem. O przebiegu walki z tym dezorganizującym nasz rynek mięsny zjawiskiem poinformowali przedstawicieli prasy na konferencji, która odbyła się w dniu 21 bm. w Ministerstwie Handlu Wewnętrznego, wicemin. ob. Mierzwiński, dyrektor Centrali Mięsnej tow. Gurowski oraz przedstawiciel Komisji Specjalnej tow. prok. Strumiński.

Uchwały Rady Ministrów o podniesieniu i racjonalizacji produkcji hodowlanej, o systemie ulg i obniżek podatku gruntowego, o reorganizacji systemu skupu żywca, a przez to i zaopatrzenia ludności w mięso, podjęte zostały w interesie szerokich mas pracujących, w interesie milionów mało i średnio rolnych chłopów.

Dlatego też wypowiedziana została ostra walka tym wszystkim elementom, które wbrew interesom mas pracujących, wbrew interesom chłopów świadomie lub nieświadomie opóźniają wzrost pogłowia i utrudniają zaopatrzenie centrów przemysłowych w świeże, sprawdzone weterynaryjnie mięso.

Wypowiedziana została ostra walka handlarzom-spekulantom, którzy z jednej strony, skłaniając chłopa do nielegalnego uboju, pozbawiają go możliwości korzystania z ulg i przywilejów wynikających z udziału w akcji kontraktacyjnej, z drugiej zaś rzucają na rynek po paskarskich cenach niebadane, często zarażone mięso. Tępi się i tępić się będzie nadal wszystkich pośredników-spekulantów. Niestety rekrutują się oni nie tylko spośród handlarzy, ale i z personelu pewnych rzeźni, niektórych załóg kolejarskich itd.

Jeśli weźmiemy pod uwagę olbrzymie szkody, wyrządzane naszej gospodarce, masom robotniczym i chłopskim, jeżeli poznamy „metody" przechowywania „sposoby" transportu mięsa, pochodzącego z nielegalnego uboju, praktykowane przez handlarzy-spekulantów to okaże się, że kary stosowane przez Komisję Specjalną i Sądy Starościńskie (od grzywny do 2 lat obozu) nie są specjalnie wysokie.

Podajmy dla przykładu, że w jednym z miasteczek podwarszawskich znaleziono znaczne ilości wieprzowiny schowanej w łóżku ciężko chorej na zaraźliwą chorobę handlarki. W rzeźni lubelskiej i wrocławskiej stwierdzono, że znikające z rzeźni mięso wynoszone było nielegalnie na gołym ciele pod ubraniem.

Stwierdzono, że handlarze-truciciele przechowują niejednokrotnie mięso w „sławojkach", przewożą je pociągami lub wozami w zanieczyszczonych szmatach, wysyłają pocztą owinięte w brudne szpargały, opakowane z wierzchu dla niepoznaki w lepszy papier.

W Warszawie stwierdzono wypadki sprzedaży w handlu nielegalnym mięsa psiego zamiast cielęciny, mięsa z źrebiąt oraz koniny w kiełbasach z „wołowiny".

Winni są handlarze-spekulanci (statystyka wykazuje, że to w pierwszym rzędzie ludzie bez określonego zawodu, następnie rzeźnicy, a w wielu wypadkach zgonnicy, a nawet kierownicy dawnych firm), winni są jednak czasem i pracownicy rzeźni, a niekiedy niektórzy kolejarze.

Tak więc stwierdzono niezbicie, że z rzeźni lubelskiej mięso było wywożone do obrotu nielegalnego samochodami.

Aparat kontrolny Centrali Mięsnej stwierdził w marcu 1067 wypadków nielegalnego handlu mięsem. W ostatnim okresie Komisja Specjalna wydała ponad 1.000 wyroków skazujących.

Cyfry te jednak nie odzwierciedlają prawdziwego stanu rzeczy, gdyż przypuszczalny udział w obrocie ogólnym obrotu nielegalnego znacznie przekracza 10 proc.

Wnioski są proste: walka z handlarzami to nie tylko akcja policyjno-sanitarna: walka z ubojem nielegalnym to wielkiej doniosłości walka gospodarcza i polityczna, walka z rozsiewanymi przez reakcje plotkami na temat akcji kontraktacyjnej i hodowlanej, walka z dezorganizacją rynku i okradaniem z artykułów pierwszej potrzeby mas pracujących na korzyść miejskiej burżuazji.

Walkę tę trzeba lepiej jeszcze skoordynować, a prócz organów kontrolnych Centrali Mięsnej, służby weterynaryjnej, ochrony skarbowej, milicji i SOK zmobilizować do niej należy wszystkie wiejskie organizacje naszej partii i stronnictw ludowych, placówki Związku Samop. Chł., Komitety Członkowskie gminnych spółdzielni, organizacje podstawowe kolejarzy i pracowników rzeźni.

Trzeba uświadomić chłopa, że sprzedaż mięsa spekulantowi, to pozbawianie się ulg, to sprzeniewierzanie się sojuszowi robotniczo-chłopskiemu.

Trzeba uświadomić niektórych kolejarzy i robotników rzeźni, że uczestniczenie w spekulanckich machinacjach jest działaniem na szkodę klasy robotniczej i mas chłopskich.

(j. br.)

MTP rewią przemysłu krajowego i zagranicznego

(OD SPECJALNEGO WYSŁANNIKA „TRYBUNY LUDU")

W stuku młotów pneumatycznych, w zgrzycie dźwigów i pił zapełniających olbrzymi, obejmujący 275 tys. m kw. teren wyłonił się już właściwy, ostateczny obraz XXII Międzynarodowych Targów Poznańskich.

Tegoroczne MTP mają wyraźnie odmienny charakter od dawnego. Świadczy o tym nie tylko to, że zbudowane zostały nowe, olbrzymie stoiska ciężkiego przemysłu, handlu i pawilon komunikacyjny, nie tylko to że przeważająca większość wystawionych eksponatów począwszy od fabrykatów ciężkiego przemysłu, a na przemyśle galanteryjnym skończywszy jest na sprzedaż

Każdemu kto wchodzi na teren MTP rzuca się w oczy górujący nad wszystkimi innymi pawilon ZSRR i wysoko nad nim powiewająca czerwona flaga. Na 7 tys. m kw. Związek Radziecki wystawił eksponaty - giganty, których w żadnych innych stoiskach spotkać nie można, a więc naftowa wieża wiertnicza, ekskawator - kopaczka „SE3" o elektrycznym napędzie, podnosząca od razu 3 m kub. ziemi, traktory elektryczne, słynne kombajny „Staliniec 6".

Udział Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej w tegorocznych MTP, biorąc pod uwagę asortyment, tonaż i metraż zajmowanej przez nie powierzchni, wzrosły w stosunku do roku zeszłego o 13 proc.

Ogółem bierze udział w Targach 18 wystawców zagranicznych. Na terenie pawilonu francuskiego i angielskiego stoją od dawna już do Polski na podstawie umowy handlowej importowane eksponaty, jak np. warszawskie „Chaussony".

Milion ludzi, którzy jak się przewiduje zwiedzą Targi, będą mieli możliwość zobaczyć, niemal dotknąć większych umów handlowych zawartych przez rząd Polski i zobrazować sobie całość naszych stosunków handlowych. Na Targach załatwiane będą międzynarodowe transakcje handlowe.

W celu ułatwienia transakcji działać będzie specjalna komisja akceptacyjna Ministerstwa Skarbu i Ministerstwa Handlu Zagranicznego.

Rewia przemysłu

XXII Targi w Poznaniu są prawdziwą rewią naszego przemysłu krajowego. Tylko wyliczenie najciekawszych eksponatów mogłoby zmienić artykuł w broszurę. A więc tylko przykłady.

W samym pawilonie Centralnego Zarządu Przemysłu Metalowego wystawiono kilkadziesiąt typów maszyn i urządzeń technicznych nieprodukowanych dotychczas w Polsce. A więc 2 nowe typy wiertarek promieniowych, wiertarek o średnicy 11, uniwersalna maszyna, która może wykonać i frezowanie i toczenie, krosna automatyczne, maszyny do szycia typu przemysłowego.

Wystawiony jest również nowy typ najnowocześniejszego parowozu pospiesznego „PT 47" oraz elektryczne lokomotywki kopalniane, nowe 3,5 tonowe ciężarówki polskie typu „Star 20", motocykle SHL i „Sokoły" itd.

W pawilonie centrali przemysłu metalowego zobaczyć będzie można kompletne zestawy maszyn mniejszych zakładów produkcyjnych, młynów, chłodni itd.

Jak nasze maszyny, jak wyroby naszego przemysłu metalowego zdobywają rynki zagraniczne mówią fakty, że w r. 1947 eksportowaliśmy do 10 krajów, dziś już do 50, przy czym wartość eksportu przemysłu metalowego wzrosła w ciągu ostatnich trzech lat prawie 60 - krotnie.

Dziennikarze stołeczni, w towarzystwie przedstawicieli Centrali Handlowej Przemysłu Metalowego i Centralnego Zarządu Przemysłu Metalowego, zwiedzili nowowybudowaną wielką halę ciężkiego przemysłu na Międzynarodowych Targach Poznańskich, na kilka dni przed otwarciem MTP.

Dziennikarze mogli stwierdzić, że wydatny wzrost udziału przemysłu metalowego w XXII Targach jest wyrazem wszechstronnego i szybkiego rozwoju eksportu tej dziedziny naszego przemysłu, a jednocześnie świadczy o jego nieustającym rozwoju i postępie technicznym.

Rozwój ten i postęp techniczny zawdzięczamy rozszerzającej się wśród mas robotniczych i głęboko już zakorzenionej idei współzawodnictwa i racjonalizatorstwa pracy.

Dla potrzeb nowoczesnego rolnictwa

W roku 1949 powstanie kilkaset spółdzielni produkcyjnych na wsi, około 1.500 nowych spółdzielczych ośrodków maszynowych.

Jak zostaną one zaopatrzone? I oto widzimy wystawione na Targach po raz pierwszy seryjnie produkowane w Polsce żniwiarki, czyszczarki, młockarnie, wyrabiane przez rozbudowującą się i przechodzącą na seryjną produkcję fabrykę maszyn rolniczych w Płocku.

„Piorunowe tempo"

Prace nad wykończeniem urządzeń MTP i ustawieniem eksponatów przeszły w rekordowym tempie.

Tempo to, przodownik pracy w pawilonie Ministerstwa Komunikacji tow. Jan Groulich nazywa „tempem piorunowym" i nic dziwnego, że tempo piorunowe może się rozwijać, skoro rozwija się ono w ramach zorganizowanego współzawodnictwa pracy i wytężonej inicjatywy racjonalizatorskiej, między poszczególnymi pawilonami i między poszczególnymi grupami robotników.

W ramach współzawodnictwa nastawnia elektryczna w pawilonie komunikacji została wykonana w przeciągu miesiąca, podczas kiedy w normalnym trybie pracy trzeba zużyć przeszło 3 miesiące czasu.

Jutro ogłoszone będą pierwsze wyniki współzawodnictwa na MTP. Ale już dziś wiadomo, że pierwsze miejsce w terminowym i szybkim wykonaniu pracy zajęły załogi robotnicze w pawilonie Dyrekcji Przemysłu Bawełnianego, drugie miejsce — Państwowe Zakłady Hodowli Roślin, a trzecie robotnicy pracujący przy pawilonie RSW — „Prasa".

STEFAN KOZICKI

---

132 kolarzy na starcie w Pradze



Na start do Pragi przygotowują się kolarze polscy, czechosłowaccy, węgierscy, rumuńscy, bułgarscy, albańscy, fińscy, włoscy i francuscy. Ogółem zgłoszono 22 drużyny, a więc 132 kolarzy. Tak więc impreza „Trybuny Ludu" i „Rudeho Prava" urasta do największego amatorskiego wyścigu etapowego na świecie.

II MIĘDZYNARODOWY WYŚCIG KOLARSKI PRAGA — WARSZAWA

ZAKOŃCZENIE OBOZU W POLANIE

Obóz treningowo - kondycyjny dla kolarzy w Polanie, mający na celu należyte przygotowanie 3 drużyn reprezentacyjnych do II Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego Praga — Warszawa, został zakończony w dniu 21 bm. Dziś, 22 kwietnia, kolarze wyjechali z Polany i wieczorem przybędą do Warszawy.

24 kwietnia, w niedzielę, obozowicze wezmą udział w wyścigu o puchar gen. Konarzewskiego w Parku Paderewskiego, a we wtorek, 26 bm., o godz. 14.30 nastąpi wyjazd na start do Pragi.

START ZATOPKA ZAPEWNIONY

Start najlepszego długodystansowca świata, mistrza Olimpiady londyńskiej — Emila Zatopka, w ramach imprez sportowych, poprzedzających zakończenie wyścigu Praga — Warszawa na stadionie WP, został aprobowany przez COS. Poza Zatopkiem bowiem, przybędzie do stolicy także kilku czołowych [illegible] zmierzą się z naszymi zawodnikami.

BILETY NA ZAKOŃCZENIE WYŚCIGU P — W

Trasa wyścigu w Warszawie prowadzi przez następujące ulice: Grójecka, pl. Zawiszy, Koszykowa, Piękna, Myśliwiecka, Łazienkowska, na stadion WP.

Ilość biletów na zakończenie wyścigu na stadionie WP jest ściśle ograniczona. Komitet Organizacyjny przeznaczył dla związków zawodowych 20.000 biletów, dla ZMP — 5.000, dla młodzieży szkolnej — 5.000. Wszystkie bilety są w cenie ulgowej. Pozostała część biletów na trybuny zostanie oddana do rozsprzedaży na kilka dni przed zakończeniem wyścigu.

2 DRUŻYNY WŁOSKIE W WYŚCIGU

Komitet Organizacyjny w Warszawie otrzymał wczoraj z Rzymu telefoniczne potwierdzenie startu 2 drużyn włoskich.

Kolarze włoscy, reprezentujący światową klasę, otrzymali już paszporty i 28 bm. wylecą samolotem do Pragi.

Sport

Niedzielny wyścig kolarski o puchar gen. Konarzewskiego

Właściwą i piękną inauguracją tegorocznego sezonu kolarskiego będzie niedzielny wyścig w parku im. Paderewskiego o puchar przechodni gen. J. Konarzewskiego.

Wyścig ten, organizowany przez ZS „Gwardia" Warszawa jest czwartym z kolei. Po raz pierwszy odbędzie się on w konkurencji międzynarodowej, gdyż obok najlepszych w Polsce szosowców startować będą również Węgrzy.

Wyścig odbywa się bowiem w obwodzie zamkniętym parku. Każde okrążenie ma 1.800 m. Kolarze przejadą 55 okrążeń plus 1.000 m, razem więc okrągłe 100 km.

Wyścig odbywa się w 3 kategoriach, a mianowicie:

1) wyścig główny na dystansie 100 km dla kolarzy zagranicznych i krajowych z licencjami;
2) wyścig dla „kartowiczów" na dystansie 25 km (14 okrążeń);
3) wyścig na rowerach turystycznych d[illegible] zawodników KS ZS „Gwardia" w Warszawie, na dystansie 14.4 km.

Wyścig główny, który rozpocznie się o godz. 11, może być śmiało uważany za prolog II Międzynarodowego Wyścigu Praga — Warszawa. Start wszystkich najlepszych polskich kolarzy, którzy powrócili już z obozu w Polanie, gdzie szlifowali swą formę i poprawiali kondycję przed gigantyczną 1400 kilometrową imprezą majową — będzie sprawdzianem i małą próbą ich umiejętności.

Wyścig niedzielny, rozgrywany o nagrodę przechodnią Min. Bezp. Publ. gen. St. Radkiewicza dla najlepszego [illegible] zespołu klubowego, o puchar przechodni gen. J. Konarzewskiego dla pierwszego zawodnika Polski oraz o puchar przechodni gen. [illegible] dla pierwszego zawodnika ZS „Gwardia" — wzbudził w stolicy niezwykłe zainteresowanie.

Wskazówki »Orbisu« dla wyjeżdżających na MTF

PBP „Orbis", objął całkowitą obsługę, udających się na MTP.

Koszty pobytu na MTP są następujące:

W kategorii szkolnej: wyżywienie (3 razy dziennie w zbiorowych stołówkach) zł 255, nocleg w kwaterach zbiorowych bez pościeli zł 77 od osoby. Dodatkowo pościel zł 83.

W kategorii turystycznej: wyżywienie w restauracjach II kat. zł 440 od osoby, nocleg w Gospodzie Targowej zł 307.

W kategorii specjalnej: wyżywienie w restauracjach I kat. zł 1.015 od osoby, nocleg w hotelu — średnio ok. 470 zł od osoby.

Można udać się na Targi za pośrednictwem „Orbisu" koleją, ze wszystkich miejscowości w Polsce oraz autokarem „Stalowa Strzała" z Warszawy.

Autokar wyjeżdża o godz. 9 z Warszawy w dniach 27.4., 2.5., 5.5., 8.5.

Na MTP Ministerstwo Komunikacji przyznało zniżki kolejowe: 66 proc. w drodze powrotnej z Poznania, po wykupieniu w „Orbisie" karty uczestnictwa, dla indywidualnie udających się na Targi oraz 50 proc. w obie strony dla wycieczek udających się na Targi pociągami popularnymi, organizowanymi wyłącznie przez „Orbis" dla grup od 500 osób. Dlatego grupy mniej liczne, a nawet składające się z 10 osób winny jak najprędzej zgłosić się do „Orbisu" i zapewnić sobie udział w wycieczce pociągiem popularnym, organizowanym przez „Orbis" w odstępach kilkudniowych.

Do 1 maja zostaną zmontowane 3 piętra szkieletu wieżowca Ministerstwa Komunikacji

Szkielet stalowy wieżowca Min. Komunikacji, który ma stanąć w Warszawie przy ul. Chałubińskiego, osiągnął już wysokość 5 kondygnacji. Robotnicy „Mostostalu" ustawili przed kilku dniami pierwsze części 6, 7 i 8 piętra. Do 1 maja chcą oni zmontować całkowicie te trzy piętra. Wypełnią w ten sposób swoje zobowiązanie pierwszomajowe, które mówi o zmontowaniu do 1 maja o 50 ton stali więcej, niż przewiduje harmonogram pracy.

Ramię wielkiego dźwigu, który wciąga części konstrukcji na górę, zostanie w najbliższym czasie podniesione na wysokość 52 metrów, co umożliwi montaż dalszych pięter.

Cała konstrukcja wieżowca, ważąca 780 ton, zmontowana będzie w końcu czerwca br. Jeszcze przed tym terminem rozpocznie się nitowanie, spawanie i obmurowywanie ceglami dolnych pięter.

Tę niebezpieczną i trudną pracę wykonują wyłącznie kwalifikowani robotnicy. Każdy z nich zobowiązał się pilnie przestrzegać przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy. Dzięki wielkiemu zdyscyplinowaniu załogi i sprężystemu kierownictwu, dotychczas nie zdarzył się żaden drobny nawet wypadek.

Czyn 1-Majowy naszą odpowiedzią na knowania podżegaczy wojennych

Robotnicy i chłopi woj. warszawskiego podejmują dalsze zobowiązania

Codziennie informujemy naszych czytelników o zobowiązaniach ludzi pracy dla uczczenia 1 Maja. Napływają informacje o zobowiązaniach podejmowanych przez robotników, chłopów, pracowników umysłowych i młodzież. Ten powszechny zryw ogarniający wszystkich ludzi pracy w naszym województwie jest najwymowniejszym wyrazem ich uświadomienia politycznego, jest odpowiedzią na knowania imperialistów anglosaskich, na agresywny pakt atlantycki.

Wezwanie rzucone przez robotników Zakładów Żyrardowskich, którzy dla uczczenia 1 Maja podjęli zobowiązanie wykonania planu do 30 października i zaoszczędzenia 192 miln. zł, podchwycone zostało przez setki tysięcy ludzi pracy w naszym województwie.

Robotnicy przodują

Pierwsi na apel żyrardowskich robotników odpowiedzieli robotnicy Państw. Zakł. Mech. „Ursus", uchwalając powiększyć produkcję traktorów. Przyczyni się to do usprawnienia prac w polu i likwidacji istniejących jeszcze odłogów.

Wśród podejmujących zobowiązania nie zabrakło bodajże ani jednej fabryki w naszym województwie.

Na apel robotników Żyrardowa odpowiedzieli robotnicy fabryki „Tudor" w Piastowie, uchwalając przetopienie 50 ton złomu ołowianego i zaoszczędzenie 1.247.100 zł. Za nimi poszli robotnicy Chodakowa, robotnicy Państw. Fabr. Mat. Biurowych w Pruszkowie, którzy otwierają w dniu 1 Maja kompletnie wyposażony żłobek i poświęcają bezinteresownie określoną liczbę godzin na uporządkowanie terenu fabryki.

Stowarzyszenie Mechaników w Pruszkowie postanowiło wyprodukować do 1 Maja 5 frezarek ponad plan. Podjęły zobowiązania Zjedn. Zakł. Przem. Farmaceutycznego w Tarchominie, Elektrownia w Pruszkowie, garbarnie w Grodzisku i Żyrardowie; fabryka papieru w Mirkowie, fabryka kabli w Ożarowie, fabryka „Era" we Włochach; Z.W.A.W.N. w Międzylesiu; Zakłady PMS w Żyrardowie; garbarnia w Lidzbarku; warsztaty rejonowe TOR w Działdowie i Mińsku Maz.; Fabryka Maszyn Żniwnych w Płocku; ZEOM w Płocku; fabryka obrabiarek i narzędzi „Warka"; Zjedn. Zakł. Przem. Suchej Destylacji Drewna w Grodzisku Maz.; fabryka tarcz ściennych w Grodzisku Maz. i wiele innych zakładów pracy.

13 najlepszych

Na specjalne uznanie zasługują zobowiązania 13 pracowników warsztatów kolejowych w Pruszkowie, którzy wykonają do 1 Maja przesuwnię do działu towarowego. Są to robotnicy: Orczewski, Rutkowski, Szulc, Lipiński, Trzciński, Czerwiński, Wysocki, Szelest, Leszkowicz, Żabczyński, Antkiewicz, Michurski i Kazimierski.

Również kolejarze Sochaczewa, Lidzbarka, Mławy, Siedlec, Piaseczna, Karczewia, Pruszkowa, Nasielska, Ciechanowa i innych miejscowości podjęli zobowiązania 1-Majowe.

Nie sposób wyliczyć wszystkie zakłady pracy i ośrodki, które czynną pracą dla dobra Polski Ludowej wnoszą swój wkład w podniesienie dobrobytu wszystkich ludzi pracy.

Chłopi na 1 Maja

Wśród podejmujących zobowiązania nie zabrakło również robotników rolnych i chłopów, którzy postanowili wcześniej zakończyć siew, zlikwidować odłogi, naprawić drogi, mostki, uporządkować dziedzińce szkolne, wybudować parkany itp.

Robotnicy rolni majątku Kozietuły, gm. Belsk, pow. Grójec witają 1 Maja zaoraniem i zasianiem wszystkich odłogów. Robotnicy majątku Rzęśniki w pow. Pułtusk doprowadzą do porządku drogę.

Państw. Gospodarstwa Rolne w pow. Gostynin zadeklarowały zakończenie akcji siewnej do 20 kwietnia, a po zakończeniu postanowiły pomóc bezinteresownie w siewach małorolnym chłopom.

Czyn młodzieży ZMP

Również młodzież bierze bardzo liczny udział w zobowiązaniach 1-Majowych. Pisaliśmy przedwczoraj o zobowiązaniu organizacji ZMP w Radziwiu pow. Płock, fabryki „Ursus" w Górowie i wielu innych kół, przy zakładach pracy w mieście i na wsi.

Zobowiązania 1-Majowe podejmują nauczyciele, pocztowcy, członkowie ORMO, OSP, radni gminnych i miejskich rad narodowych, urzędnicy starostw i urzędów gminnych. Szeroka fala zobowiązań 1-Majowych ogarnęła wszystkie ośrodki pracy, wszystkie miasta i gminy naszego województwa.

Świat pracy woj. warszawskiego godnie przywita dzień swojego święta — dzień 1 Maja.

Z dumą kroczyć będą w dzień 1 Maja w pochodach ludzie pracy, manifestując wolę obrony pokoju i zacieśnienia przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, równocześnie zaś zwiększenia produkcji i przedterminowego wykonania planów produkcyjnych oraz zacieśnienia sojuszu robotniczo - chłopskiego.

Dzień 1 Maja będzie dniem mobilizacji wszystkich ludzi pracy do jeszcze większych wysiłków dla odbudowy naszego kraju i podniesienia dobrobytu i szczęścia narodu polskiego.

(log)

Robotnik dyrektorem naczelnym wielkich zakładów odzieżowych

(e) Naczelnym dyrektorem budowanych obecnie w stolicy zakładów odzieżowych im. „Obrońców Warszawy", które będą jedną z największych fabryk konfekcyjnych w Polsce, mianowany został b. robotnik i zasłużony działacz wolnościowy Leon Leblang.

L. Leblang rozpoczął pracę w przemyśle konfekcyjnym, jako krawiec w r. 1923, kształcąc się jednocześnie i biorąc czynny udział w życiu politycznym i związkowym. Prześladowany przez władze sanacyjne, został w r. 1934 aresztowany i osadzony w Berezie Kartuskiej, w której przebywał do roku 1935. W roku 1937 zorganizował strajk robotników odzieżowych w Katowicach. Do wybuchu wojny pracował w Tarnowie, jako sekretarz Związku Odzieżowców. W czasie wojny przebył cały szlak bojowy II Dywizji W. P. im. Jarosława Dąbrowskiego od Oki do Berlina.

Garbarnia Nr 2 wykonała przed terminem przyjęte zobowiązania 1-Majowe

Garbarnia Nr 2, dawniej „Gemza", pierwsza w Warszawie wykonała już zobowiązania pierwszomajowe—pięciomiesięczny plan w przeciągu 3½ miesiąca. Plan pięciomiesięczny garbarni to w przeliczeniu na skórę — 44.500 m kw. skóry; w przeliczeniu na złote — 127.020.000. Garbarnia Nr 2 zobowiązania wykonała nie tylko w terminie, tzn. 15 kwietnia, ale o dzień wcześniej. Równocześnie załoga zobowiązała się do dnia 1 maja wykonać dalszych [illegible].000 m kw. skóry oraz przygotowała szczegółowy projekt zobowiązań lipcowych.

Czyja to zasługa, że mały ten zakład pierwszy w Warszawie wykonał swoje zobowiązania pierwszomajowe, że pierwszy przygotowuje się do nowego zrywu?

Dyrektor zakładu, wybitny fachowiec, ob. Dobosz, nie jest bynajmniej zaskoczony sukcesem garbarni i swoim.

— Inaczej być nie mogło. To był nasz obowiązek, a o tym, jak został wykonany, najlepiej poinformuje załoga. „Załoga nie jest wielka. Liczy 106 osób — mówi sekretarz organizacji partyjnej. — Ważne jest jednak jej uświadomienie i zapał. Większość to nasi towarzysze, którzy zdają sobie sprawę z tego, jaką wagę posiada ich praca. Towarzysze nasi przodują we współzawodnictwie."

— A współzawodnictwo mamy trójstopniowe — wtrąca przewodniczący Komitetu Współzawodnictwa.

— To znaczy?

— Mamy współzawodnictwo indywidualne i takich przodowników, jak tow. Mucha, który w pierwszym etapie miał około 200 proc. normy. Mamy współzawodnictwo zespołowe, w którym, również w pierwszym etapie — gdyż drugi dopiero rozpoczął się — przodował zespół „D", obsługujący suszarnię. A prócz tego nasza garbarnia współzawodniczy z garbarniami: w Żyrardowie, w Krakowie garb. Nr 3 i w Szczakowej.

*

Garbarnia plan produkcyjny wykonała i tym może się poszczycić. Ale w zobowiązaniach pierwszomajowych jest jeszcze jedna pozycja: „na redukcji spóźnień, godzin nadliczbowych, oszczędnym gospodarowaniu surowcem i chemikaliami itd., zaoszczędzić do dn. 1 maja — 8.640.000 zł.

Czy to zobowiązanie zostało wykonane? Należy przypuszczać, że tak, ale dokładnie odpowiedzieć na to nikt w zakładzie na razie nie może. Oszczędności nie zostały podsumowane. Nikt nie może skontrolować, czy zamierzoną sumę osiągnięto.

I jeżeli garbarnia Nr 2 potrafiła zmobilizować załogę do produkcji, to powinna i na polu oszczędności „doprowadzić wszystko do porządku" i nie tylko oszczędzać, ale wiedzieć dokładnie, ile i na czym zaoszczędziła.

Z. K.

642.000 kg wykonano — pozostało 44.800 kg

»Fuchs« zajmuje czołowe miejsce wśród warszawskich fabryk

Dnia 20 bm. o godz. 9 rano syrena w fabryce Fuchsa obwieściła, że fabryka wykonała plan trzyletni.

A oto krótki meldunek:

„My, załoga fabryki Fuchs meldujemy że w dniu 20.IV br. wykonaliśmy 3-letni plan produkcji. Wyprodukowaliśmy 2.595 ton wartości 1.037.559.900 zł. Zobowiązania pierwszomajowe wykonaliśmy już w 93 proc."

Fuchs walczy wytrwale o przodujące miejsce wśród warszawskich fabryk. I walczy cała załoga, dyrekcja, komitet partyjny, rada zakładowa, zawijaczki karmelarze, każda robotnica i każdy robotnik.

Dlatego plan trzyletni został wykonany.

Zobowiązania pierwszomajowe wykonała już załoga w 93 proc. Do dnia wczorajszego wyprodukowano 642.000 kg — pozostało do wykonania 44.800 kg.

Na przedterminowe wykonanie planu trzyletniego, na pomyślny tok wykonania zobowiązań 1-majowych — wpływają podjęte i z honorem wykonywane zobowiązania indywidualne wielu robotnic i robotników od Fuchsa. Wielu towarzyszy wywiązało się już ze swych indywidualnych zobowiązań i przyjmuje dziś nowe dodatkowe.

Malarze odrestaurowali karmelarnię i dodatkowo zobowiązali się odrestaurować czekoladziarnię. Warsztaty swoje zobowiązania wykonały w 100 proc. A tow. Post, który nadprogramowo zobowiązał się wykonać cztery wózki do przewożenia ciężarów wykonał tych wózków pięć, co dało fabryce około miliona zł oszczędności.

I zapał ten i entuzjazm załogi Fuchsa udziela się otoczeniu. Wyzwani przez Fuchsa robotnicy budowlani, którzy zobowiązali się wykończyć świetlicę i stołówkę twierdzą, że nie dadzą się zdystansować towarzyszom z fabryki. Stołówka i świetlica muszą być gotowe.

—Więc można przypuszczać, że zobowiązania pierwszomajowe wykonacie przedterminowo? — pytamy tow. Pawłowskiego, sekretarza Komitetu Partyjnego u Fuchsa.

— Przedwcześnie chwalić się nie chcemy, jak wykonamy to was zawiadomimy. Ale w sekrecie powiemy, że przygotowujemy się już poważnie do podjęcia zobowiązań lipcowych. Chcemy, żeby między jednym Czynem a drugim nie było przerwy. Bo czynu naszego nie traktujemy jako jednorazową doraźną akcję.

Dla młodych droga jest otwarta z fabryk na wyższe uczelnie

W lokalu Zarządu Stołecznego ZMP zebrała się komisja kwalifikacyjna, której zadaniem jest dokonanie wyboru kandydatów na kursy przygotowawcze do wyższych uczelni. Na stole równo ułożony stos podań, życiorysów, opinii. Trzeba dokładnie jeszcze raz wszystko przejrzeć, rozpatrzyć i zadecydować czy kandydat wysunięty przez zakład pracy, miejscową organizację partyjną i młodzieżową, posiada warunki, wymagane od słuchaczy kursu przygotowawczego.

Warszawa znalazła się w dość szczęśliwym położeniu, bowiem przyznano jej ogółem około 100 miejsc, w mających się rozpocząć we wrześniu kursach. 100 dziewcząt i chłopców będzie mogło urzeczywistnić swe najgorętsze marzenia — studiować bez przeszkód, uczyć się bez obawy o pracę zarobkową i utrzymanie.

Praca i nauka

Życiorysy młodych robotników są w zasadzie w wielu punktach podobne. Z trudem ukończona szkoła powszechna, praca od najwcześniejszych lat, żywy udział w organizacjach młodzieżowych i dalsza praca w fabryce. Trzeba było zarabiać na utrzymanie, studia ciągle się odkładało.

Oto Brzeziński z Zakładów Poligraficznych. Rodziców stracił wcześnie, pracę rozpoczął od stanowiska praktykanta w zecerni. Chce się uczyć, ale musi pracować. Bez kursu przygotowawczego, zapewniającego stypendium i możność nadrobienia straconych lat nauki — nie dałby sobie rady.

Oleksiak cieszy się poważaniem wśród kolegów u „Marciniaka". Pracuje i uczy się jednocześnie w zawodowej szkole fabrycznej. Marzy o Politechnice, ma zdolności i wie, że da sobie radę na wyższej uczelni. Trzeba mu tylko pomóc.

I takich są dziesiątki. Młodzi przodownicy MZK Stępień i Duplicki, zwijaczka od „Fuchsa", robotnicy z LOT-u, fabryki żarówek L-8, „Hartwiga", ZUS-u, Elektrowni, Gazowni i wielu innych fabryk stolicy.

Dobrze rozpatrzeć

Sprawy wytypowanych kandydatów są szczegółowo rozpatrywane. Niektórzy kończą swe fabryczne szkoły zawodowe. Czy nie byłoby bardziej właściwe posłać ich od razu na rok wstępny? Na pewno dadzą sobie radę bez kursu przygotowawczego i tym samym zarezerwuje się miejsce dla tych kandydatów, dla których nauka na kursie jest nieodzowna.

Wiele uwagi zwraca się na pochodzenie socjalne kandydata. Oto rodzice jednego z nich posiadają sklep z warzywem, na pewno więc stać ich na to, aby syn skończył normalnie szkołę średnią, tym bardziej, że jest jeszcze stosunkowo młody i nie zbyt w nauce opóźniony.

Omawia się po kolei każde podanie. Dokładnie i rzeczowo. Daje to gwarancję, że dobór kandydatów nie będzie bynajmniej przypadkowy, że wszyscy skończą w przyszłości wyższe uczelnie, zasilając szeregi naszej młodej, świadomej swych zadań i celów, inteligencji. (ar).

107 nowych sklepów wzorcowych otworzy PCH w stolicy

PCH posiada obecnie w Warszawie 36 sklepów detalicznych. W roku bieżącym PCH projektuje uruchomić 107 nowych sklepów. Sieć detaliczna sektora państwowego zostanie w Warszawie więc znacznie rozbudowana.

Rozmieszczenie czynnych obecnie już sklepów detalicznych PCH w Warszawie jest raczej przypadkowe, gdyż lokale sklepowe zostały przejęte od byłych spółdzielni. W rezultacie Śródmieście, które i tak posiada dużo sklepów WSS-u, ma jednocześnie najlepiej rozbudowaną sieć detaliczną sektora uspołecznionego, podczas gdy w innych dzielnicach sklepów państwowych i spółdzielczych jest bardzo mało.

Utrudnia to bardzo mieszkańcom tych dzielnic zaopatrywanie się w towary, które mogą zakupić wyłącznie w sklepach państwowych i spółdzielczych, znacznie oddalonych od miejsca ich zamieszkania. W sklepach prywatnych albo towarów tych nie ma w ogóle, albo też sprzedawane są po cenach wyższych.

Nowe sklepy

Zakładanie nowych sklepów w dzielnicach peryferyjnych jest bardzo utrudnione na skutek braku lokali. Tym niemniej Państwowa Centrala Handlowa, która prowadzi tylko sklepy wzorcowe, wymagające dużych lokali, nie zapomniała o dzielnicach peryferyjnych. Ze 107 projektowanych sklepów, wiele powstanie na Woli, Żoliborzu, Pradze, Ochocie, Mokotowie, a nawet na Siekierkach i Czerniakowie.

Do kwietnia br. PCH uruchomiła 9 nowych sklepów. W bieżącym miesiącu projektowane jest uruchomienie 5 dalszych sklepów w Alei I Armii WP, przy ul. Filtrowej, Stalowej, Puławskiej oraz Belwederskiej.

Tylko sklepy spożywcze

PCH uruchamia wyłącznie sklepy spożywcze. Podobnie jak sklepy już istniejące, nowe placówki PCH będą zaopatrzone w pełny asortyment towarów spożywczych.

Z chwilą zrealizowania planu rozbudowy sieci sklepów Państwowej Centrali Handlowej oraz Warszawskiej Spółdzielni Spożywców, zostanie zlikwidowany „problem zakupów" w peryferyjnych dzielnicach.

Mieszkańcy Woli, Czerniakowa i Ochoty nie będą zmuszeni do codziennych wędrówek po zakupy do Śródmieścia. (Iwa)

Statek dla wczasowiczów wyremontują robotnicy płoccy

Pracownicy zakładów przemysłowych oraz spółdzielni płockich uchwalili jako Czyn 1-Majowy wykonać dodatkowe prace i wprowadzić znaczne oszczędności.

Stocznia Państwowej Żeglugi w Radziwiu postanowiła przeprowadzić gruntowny remont i przebudowę statku „Bałtyk". „Bałtyk" jest specjalnie przeznaczony na wczasy pracownicze i kursować będzie na linii Warszawa — Gdańsk. Wczasy na statku będą się niewątpliwie cieszyć dużą popularnością, ponieważ podróż Wisłą należy do bardzo pięknych. Można będzie dobrze wypocząć po pracy.

Na stoczni podobnie jak „Bałtyk" odbudowuje się gruntownie statek „Waryński" (d. „Francja") oraz kilka innych, jak np. „Express", „Kozietulski" i inne przeznaczone do prac holowniczych.

*

Ubezpieczalnia Społeczna postanowiła uczcić Święto Pracy przez oszczędną gospodarkę, która przyniesie 5 miln. zł.

Oszczędności przeprowadzone będą kosztem zmniejszenia godzin nadliczbowych, przez ograniczenie norm zużycia opału i zmniejszenie punktów świetlnych.

Największe oszczędności przeprowadzi Ubezpieczalnia w gospodarce materiałami kancelaryjnymi i drukami. Zmniejszone zostaną koszty administracyjne, związane z taborem i gospodarką samochodami.

Wczasy dla dzieci i młodzieży

(e) ŁÓDŹ. Akcja wczasów letnich dla dzieci i młodzieży zostanie w roku bieżącym znacznie rozszerzona. Ogółem z akcji tej skorzysta 107 tysięcy chłopców i dziewcząt z Łodzi i województwa łódzkiego, czyli o 20 proc. więcej niż w roku ubiegłym.

Na obozy i kolonie wyjedzie 7 tys. dzieci, na półkolonie 15 tys. dzieci, poza tym w okresie robót letnich zostaną zorganizowane specjalne dziecińce dla 25 tysięcy dzieci wiejskich.

Projektowane są również wycieczki do miast dla młodzieży wiejskiej.

Nowa ankieta Min. Oświaty ułatwi zwalczanie analfabetyzmu

Ciekawe wyniki dał próbny spis analfabetów przeprowadzony ostatnio w gm. Rataje pow. gostynińskiego.

Przy dotychczas stosowanych metodach dwukrotnie zorganizowane spisy wykazywały nie więcej niż 80 analfabetów i półanalfabetów. Podstawą stwierdzenia analfabetyzmu była bowiem jedynie umiejętność własnoręcznego podpisania się zainteresowanych osób. A wiadomo, że wielu analfabetów potrafi doskonale „wyrysować" swój podpis, a nie umie czytać i pisać.

Podstawą do stwierdzenia analfabetyzmu przy przeprowadzonym ostatnio spisie była ankieta opracowana przez Ministerstwo Oświaty. Jest ona nadzwyczaj prosta i zawiera zaledwie kilka najniezbędniejszych danych. Najważniejsze jednak, że trzeba ją przeczytać i samemu wypełnić.

Odpowiednio poinstruowani członkowie gromadzkich komitetów walki z analfabetyzmem, w skład których wchodzili m. in. sołtysi, wyruszyli już do swoich gromad.

Wyniki spisu odpowiadały tym razem w 100 proc. rzeczywistości. Okazało się, że jedna z gmin wiejskich, licząca 6.000 mieszkańców ma 501 analfabetów. Z tego w wieku od 14 do 50 lat — 303 osoby.

Spis będzie podstawą do organizowania sieci kursów w najbliższej wiosenno-letniej akcji walki z analfabetyzmem. (k)

Reorganizacja gospodarki rybnej w PGR okręgu szczecińskiego

(e) Zarząd Państw. Gospodarstw Rolnych okręgu szczecińskiego przystąpił ostatnio do reorganizacji gospodarstw rybnych, tworząc wydzielone zespoły i gospodarstwa jeziorowe. Obecnie tworzy się trzy zespoły gospodarstw rybnych o powierzchni 12.500 ha. Obejmują one jeziora położone w powiatach: Łobez, Stargard, Choszczno, Gryfino i Myślibórz.

Poza tym organizuje się cztery gospodarstwa rybne o powierzchni 2.700 ha w powiatach Kamień, Gryfino i Wolin. W celu stworzenia ośrodka zarybieniowego wybudowano w Maliniu, pow. Łobez wylęgarnię sielawowo - siejowo - szczupakową o pojemności od 18 do 20 milionów ziarn ikry. — Ogółem wpuszczono w 1948 r. do jezior P. G. R. okręgu szczecińskiego 550 tys. sztuk wylęgu szczupaka, ponad 5 milionów ziarna ikry szczupaka, 83 tys. narybku lina, 16 tys. sztuk kroczków lina, blisko 6 tys. narybku karpia oraz 230 tys. sztuk narybku karasia.

RADIO

SOBOTA — 23 KWIETNIA

Sygnał czasu: 5.10, 12.00. Wiadomości: 5.15, 6.10, 7.00, 8.00, 12.04, 16.00, 17.45, 20.00, 23.00. Program: na dziś: 6.50, na jutro: 23.50.

5,20 Koncert z Czechosłowacji. 6.00 Gimnastyka. 6,30 Muzyka. 7,30 Przegląd prasy. 8,30 „Daleko od Moskwy". — Ażajewa (XVIII). 9,15 ZNP. 9,30 Przerwa. 12.20 Koncert solistów. 12,45 Dla wsi. 13.00 Przerwa. 15,25 Muzyka. 15.30 Dla dzieci: „Gwoździki Hiszpanii". 16,30 Audycja świetlicowa. 16,45 „Przy sobocie po robocie" 18,05 Pogadanka. 18,15 „W rytmie tanecznym". 18,45 KCZZ. 19,00 „Wieczór Mickiewiczowski". 19,30 Koncert kameralny: Beethoven, Debussy. 21.00 Koncert: dyr. Gert. 21.45 „Syzyfowe prace" — Żeromski (fragment). 22,[illegible]0. Orkiestra taneczna — dyr. [illegible]. 22.45 Muzyka [illegible]. 23,10 Muzyka taneczna 24.00 Koniec aud. [illegible]

„TRYBUNA LUDU"

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: Komitet

Nakład: R.S.W. „Prasa"

Redakcja:

Warszawa, ul. Smolna 13.

Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28. Sekretarz Redakcji 8-82-29. Dział zagraniczny 8-62-05. Dział miejski 8-71-82. Mutacje 8-71-79.

Centrala: 8-82-28, 8-51-04, 8-[illegible] 8-57-62, 8-57-64.

PRENUMERATA:

Prenumerata miesięczna w kraju zł 150.—, prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres (partyjna) zł 75.—, zagraniczna zł. 300.—.

Konto PKO — Nr I-1874.

Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres.

Administracja, Warszawa ul. Smolna 13. tel. 8-[illegible].

Kolportaż tel. 8-71-80. Biuro Reklam i Ogłoszeń: 8-[illegible]

Druk Zakłady Graficzne R.S.W. „Prasa" ul Smolna 10

B 71649

Wiosna



W ostatnich dniach zakwitły kasztany

Szachy

Sukcesy szachistów radzieckich w meczu Moskwa — Budapeszt

Rozegrane w Moskwie drugie koło meczu Moskwa — Budapeszt (po pierwszym kole mistrzowie radzieccy prowadzili jak wiadomo 38:26) było już właściwie kompletnym pogromem Węgrów. Drużyna Moskiewska wygrała wszystkie 8 rund, niektóre b. wysoko (dwie 7:1, jedną w rekordowym stosunku 7,5:0,5), względnie słabo walczący w Budapeszcie arcymistrz Smysłow osiągnął rzadki rekord, wygrywając wszystkie 8 partii (a łącznie z dwoma zwycięstwami z Budapesztu — niesamowitą serię dziesięciu kolejnych „jedynek"), wszyscy mistrzowie radzieccy (oprócz Kotowa)—poprawili swe budapeszteńskie wyniki. Suche cyfry drugiego koła: 39 zwycięstw, 6(!) porażek, 19 remisów, a więc łącznie 48,5:15:5 mówią o bezapelacyjnej, miażdżącej przewadze drużyny moskiewskiej i nie wymagają komentarzy.

Indywidualnie w drugim kole uzyskano następujące wyniki:

mistrzowie radzieccy: Smysłow 8 (100 proc.), Simagin 7, Awerbach, Bronsztajn i Kotow po 6, Flohr 5,5 Lilienthal i Ragozin po 5.

mistrzowie węgierscy: Benko 3, Bareza, Florian, Füster i Szabo po 2, Gereben, Szily i Tipary po 1,5.

Wyniki łączne po obu kołach: Kotow i Smysłow po 12,5, Simagin 12, Bronsztajn 11,5 Awerbach 10, Flohr i Lilienthal po 9,5, Rogozin 9. Wszyscy mistrzowie radzieccy przekroczyli 50% a Kotow Smysłow, Simagin i Bronsztajn przegrali zaledwie po 1 partii.

Z Węgrów 50 proc. nie osiągnął nikt, jedynie Benko znalazł się tuż pod tą granicą z 7,5 p. Szabo, który w drugiej połowie meczu zawiódł zdecydowanie i Barcza uzyskali po 6 p., Tipary 5,5 Florian i Szily po 4,5, Gereben, 3,5, Füster i Vajda po 2 (z 8).

Ostateczny wynik meczu 86,5:41,5 dla Moskwy.

Spiewacy bułgarscy przybywają do Polski

W końcu kwietnia przybędą do Polski na gościnne występy trzej wybitni śpiewacy bułgarscy, artyści Opery Sofijskiej: Georgi Belew (tenor), Christo Brambaraw (baryton), który bawił w ubiegłym roku w Polsce jako delegat na Kongres Intelektualistów we Wrocławiu oraz Misza Popow (bas), artysta, który odniósł ostatnio wielkie sukcesy w Związku Radzieckim.

Trzej śpiewacy bułgarscy wystąpią w operach: w Poznaniu, Katowicach i Warszawie oraz dadzą recitale bułgarskich pieśni ludowych.

Wystawa pośmiertna wielkiego realisty

Konrad Winkler

Do osobowości twórczych nie można stosować jednakowej miary. Istnieją artyści, którzy zaledwie ukażą rąbek swego talentu — od razu zdobywają ulgowy bilet do nieśmiertelności. Innym zaś przychodzi to znacznie trudniej. Częstokroć dwa, lub trzy obrazy pokazane przez artystę na ogólnych „salonach" — nie robią na widzach większego wrażenia i dopiero wystawa jego całego dorobku twórczego, stawia go w sztuce na właściwym miejscu.

Tak ma się rzecz ze wspaniałym dorobkiem twórczym Felicjana Kowarskiego. Przed wojną krytyka zbytnio go nie rozpieszczała, publiczność zaś zwłaszcza ta snobistyczna, odnosiła się do jego sztuki dość wstrzemięźliwie. Artysta ów. człowiek niezwykle skromny i nieczuły prawie na powszechne uznanie — wspinał się jednak dzięki swemu wielkiemu talentowi, głębokiej wiedzy i inteligencji na coraz wyższe szczeble wielkiej sztuki.

Znaczniejsza działalność artystyczna Kowarskiego zaczyna się w 1921 r., kiedy mianowano go profesorem w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. Artysta tkwi jeszcze wtedy w klasycyzującym akademizmie i w tym duchu maluje swe plafony na Zamku wawelskim w sali „Pod ptakami" — tudzież „Ostatnią Wieczerzę" dla klasztoru na Jasnej Górze. Ale już w tej ostatniej pracy, a zwłaszcza w swym portrecie własnym z uczniami, oraz w licznych pejsażach z Ojcowa i Pienin — ujawniają się pierwsze znamiona jego twórczego realizmu. W r. 1929 mianowany profesorem warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych, przenosi się do Warszawy, biorąc czynny udział w życiu artystycznym stolicy.

W tym czasie (1929 — 1939) następuje w sztuce Kowarskiego przełom. Jego realizm nabiera mocy, sublimuje się, uszlachetnia, a jego środki artystyczne cechuje konsekwentna dialektyka oszczędnie kontrastowanych ze sobą form i napięć kompozycyjnych — prowadząc w rezultacie do zwartego, dramatycznego efektu. Jako niezbędny atrybut tego stylu — malarstwo łączy się w jego pojęciu z wydobywaniem przestrzeni formy modelowanej, gry światła i cieni, waloryzowaniem tonu. Kowarski przejmuje od Courbeta jego sumienność i precyzję wykonania, oraz pewien obiektywizm wizji malarskiej — przeciwstawiając się tym samym wyjałowionym już schematom klasycyzującego akademizmu.

W owym przedwojennym dziesięcioleciu bogatym w doświadczenia poprzednich lat — maluje Kowarski szereg monumentalnych kompozycji figuralnych, jak „Wędrowcy", „Wioślarze", „Rząd Narodowy w 1863 r." — tudzież liczne portrety i krajobrazy — w tym zaś niezwykle interesujący pejzaż pt. „Suche drzewo", odznaczony na Międzynarodowej Wystawie w Paryżu w r. 1937, kompozycję o uderzającym bogactwie formy materialnej powierzchni płótna.

Poszukując w tym okresie nie tylko prawdy optyczno-obiektywnej — lecz równocześnie uczuciowo-subiektywnej — Kowarski, ów romantyczny realista, przemawia w swych malowidłach do uczuciowości widza nie tematem, lecz środkami czysto plastycznymi jedynie — językiem kształtów i barw, będącym naturalnym wyrazem ideowej postawy autora, z której rodzi się jego własna wizja malarska, ujawniająca stosunek artysty do spraw tego świata. Bo nie tworzy się wielkiej sztuki przy pomocy wyłącznej kombinacji efektów malarskich na płótnie, trzeba mieć oryginalną wizję świata w samym sobie.

Ostatni, przedśmiertny okres twórczości tego znakomitego malarza, rzeźbiarza i architekta — stanowi niejako reasumcję jego działalności artystycznej, wzbogaconej ponadto poważnym i niezmiernie aktywnym stosunkiem do problematyki sztuki nowoczesnej, której istotne zdobycze nigdy mu właściwie nie były obojętne.

Ale do owej myśli nowoczesnego kształtowania, dochodzą także inne, bardziej osobiste aspekty, gdzie narracyjność ustępuje pojęciowemu jakby zracjonalizowaniu treści a pierwiastek uczuciowy podporządkowany zostaje pewnej powściągliwości intelektualnej twórcy. Takie kompozycje, jak „Efeb", „Kobieta z kulą", a zwłaszcza „Elektra" — dlatego jedynie mogą być przystępne pojęciowo dla każdego, że tkwią w nich pierwiastki ludzkiego przeżycia, że stworzona przez artystę koncepcja formalna, działając nieodparcie na każdego widza, wyraża w swej plastycznej treści jakiś umowny symbol, mający cechę powszechności a dotyczący losów człowieka na ziemi.

Te kompozycje, jak również zbiorowe portrety Kowarskiego pt. „Górnik Pstrowski" i „Proletariatczycy", tudzież liczne pejzaże — znamionuje monumentalność formy obrazowej, szerokie traktowanie kształtów, zwartość kompozycji, syntetyczna plama barwna, urozmaicona bogactwem zróżnicowanej faktury. Jakość, rzetelność, atmosfera autentycznej kultury plastycznej, forma osobista, bez zbędnych przekształceń, a jednak mówiąca dobitnie i oryginalnym stosunku artysty do świata — oto zalety sztuki Kowarskiego, których nie są również pozbawione jego dzieła z zakresu monumentalnej polichromii, rzeźby i architektury.

Wystawę urządzono z wielkim smakiem i pietyzmem dla zmarłego artysty — jako prekursora nowoczesnego realizmu w Polsce i znakomitego malarza, którego imię znajdzie się w historii naszej sztuki obok najwybitniejszych twórców, jakich w ogóle plastyka nasza wydała.

Film

„Indonezja" i „Pisklęta" w kinie »Aktualności«

Zaledwie przed trzema tygodniami jedna z towarzyszek oceniła na łamach naszego pisma ciekawy film Jorisa Ivensa „Tu mówi Indonezja", domagając się jego wprowadzenia na ekrany polskie. Słuszne to żądanie (film leżał u nas ponad dwa lata) zostało spełnione, a trzeba przyznać, że nieco zbyt długi okres opracowania nie poszedł na marne.

Film w opracowaniu Ludwika Perskiego z tekstem czytanym przez J. Kaliszewskiego i A. Łapickiego przedstawia się dobrze, nie stracił nic ze swego znaczenia w wersji oryginalnej.

Pomoc australijskich związków zawodowych marynarzy dla walczącej Indonezji jest sprawą wolności ludów kolonialnych, wolności, która leży na sercu każdego człowieka. Jeśli więc rzeczowy i poważny film Ivensa budzi pewne wątpliwości, to tylko z tego powodu, że rozgrywa się w całości na terytorium jednego z dominiów... brytyjskich.

Żałujemy, że Ivensowi nie udało się dokonać zdjęć na terenie Indonezji z miejsca akcji Indonezyjczyków przeciw holenderskiemu okupantowi. Mimo tych zastrzeżeń film o wyraźnym charakterze postępowym przedstawia imperialistów świata wy w niedwuznacznym, właściwym świetle.

Jako drugi film, widzimy interesujące dzieło inż. Włodzimierza Puchalskiego „Wykluwanie się i rozwój piskląt". Film doskonale skomentowany przez autora, który jest przyrodnikiem — filmowcem i świetnie sfotografowany, stanowi kapitalny wykład o pisklętach gniezdnych i pozagniezdnych. Wykonany w trudnych warunkach (po pas w wodzie), film pokazuje wykluwanie się piskląt i ich pierwsze walki o byt.

W przeciwieństwie do jasnego i wyraźnego technicznie komentarza do pierwszego filmu, drugi film komentuje kobieta, o nie wyraźnym dudniącym głosie, tak, że nie można odróżnić np. czy chodzi o małe wronki czy o małe bąki. Ilustracja muzyczna zlepiona z kronik PKF fatalna.

L. BUK.

Prawda o dyplomatach amerykańskich (3)

Annabella Bucar

Powojenna Ameryka wydaje dziesiątki miliardów dolarów na produkcję broni. Fabryki produkujące bomby atomowe pracują w dalszym ciągu. Uchwalono nowe olbrzymie kredyty na lotnictwo wojskowe. Marynarka wojenna Stanów Zjednoczonych utrzymywana jest pod wieloma względami na poziomie z czasów wojny. Po raz pierwszy w historii naszego kraju Kongres uchwalił w czasie pokoju ustawę o powszechnym obowiązku służby wojskowej. Wydatki wojskowe pochłaniają lwią część olbrzymiego budżetu Stanów Zjednoczonych.

Powszechnie wiadomo wreszcie, że propaganda nowej wojny osiągnęła w Stanach Zjednoczonych niebywałe rozmiary. Podżegacze wojenni nie tylko cieszą się całkowitą bezkarnością, ale nawet są wszelkimi sposobami zachęcani do swej działalności.

Nie mówię już o takich gangsterach prasowych jak Drew Pearson, Walter Winchell, i bracia Alsop, którzy codziennie w prasie i przez radio wychwalają i propagują nową wojnę. Nawet kierownicze osobistości amerykańskiego aparatu państwowego, nie wyłączając dowódców sił zbrojnych, otwarcie wzywają do tego, by bez uprzedzenia, ze względów „prewencyjnych", „zbombardować wrogów bombami atomowymi". Słuchając przemówień naszych generałów, mimo woli odnosi się wrażenie, że zdradzieckie praktyki Port-Arthuru i Pearl Harbour z tradycji japońskiej przeszły do amerykańskiej.

Naród amerykański myśli inaczej

Jestem przekonana, że moi rosyjscy przyjaciele zrozumieją, iż ta złowroga „lerania" z ogniem bynajmniej nie jest zgodne z duchem narodu amerykańskiego. Jestem przekonana, że moi rosyjscy przyjaciele potrafią przeprowadzić linię podziału między narodem amerykańskim a kliką krzykliwych awanturników, którzy bezczelnie występują w imieniu całej Ameryki. Dlatego właśnie chciałabym powiedzieć całą prawdę o psychozie wojennej w Stanach Zjednoczonych i wyjaśnić jej rzeczywiste motywy.

To pobrzękiwanie szabelką i zbrojenia, podżegacze wojenni usiłują usprawiedliwić twierdzeniem, że pokojowi zagraża ... Związek Radziecki, dążący rzekomo do „panowania nad światem". Jednakże nawet znakomici „eksperci rosyjscy" w Stanach Zjednoczonych, najbardziej reakcyjni dziennikarze i przedstawiciele Departamentu Stanu, popierający energicznie program militaryzacji Stanów Zjednoczonych doskonale wiedzą, że ZSRR wojny nie pragnie. Wiem z własnego doświadczenia, że przyznawali to nieraz w rozmowach prywatnych najbardziej antyradziecko nastawieni urzędnicy ambasady amerykańskiej w Moskwie.

Istotnie, któż zaprzeczy, że Związek Radziecki zdemobilizował swą armię z czasów wojny? Jak można nie liczyć się z faktem, że zdemobilizowani żołnierze rosyjscy pracują spokojnie na roli, w fabrykach i przedsiębiorstwach? Jak ukryć fakt, że ZSRR zmniejszał przez trzy lata z rzędu swój budżet wojskowy i nie przeznaczał żadnych specjalnych kredytów na cele wojskowe? Jak można nie brać pod uwagę faktu, że Związek Radziecki ogłosił swe plany gospodarcze na 15 — 20 lat naprzód w ogólnych zarysach, a szczegółowo na pięć lat z góry?

Amerykanie wiedzą, że Związek Radziecki wojny nie chce

Kto jak kto, ale koła rządzące Stanów Zjednoczonych doskonale wiedzą, że naród radziecki poświęca obecnie wszystkie swe siły dziełu odbudowy gospodarczej i rozwoju kraju, wbrew rozpowszechnianym przez przywódców rządu amerykańskiego legendom, że ZSRR wydaje większą część swego dochodu narodowego na przygotowania wojenne. Radzieckie siły zbrojne nie są, tak jak amerykańskie, rozrzucone po całym świecie, lecz znajdują się we własnym kraju, w Związku Radzieckim. Jedynie pewna ilość radzieckich wojsk okupacyjnych, zgodnie z układami międzynarodowymi, pozostaje chwilowo w Austrii i w Niemczech. Jednakże rząd radziecki zaproponował oficjalnie, że wycofa w najbliższej przyszłości, po podpisaniu traktatów pokojowych swe wojska również z tych obszarów, pod warunkiem, że amerykańskie i inne wojska okupacyjne również będą wycofane. Wreszcie przywódcy radzieccy nie występowali i nie występują publicznie z [illegible] przeciwko [illegible]; nie robią tego także zwykli obywatele radzieccy — ani w prasie, ani przez radio, ani na wiecach.

Tak więc Rosjanie nie chcą wojny i ZSRR nie chce wojny. Żaden trzeźwo myślący człowiek nie może temu zaprzeczyć. Któż więc pragnie wojny i czym wytłumaczyć szaleńczy wyścig zbrojeń w Stanach Zjednoczonych? Odpowiedzi na to pytanie należy szukać w wadach amerykańskiego ustroju społeczno - gospodarczego.

W ciągu dziesięciu lat na krachu gospodarczym w 1929 roku, to jest do roku 1939, panował w Stanach Zjednoczonych kryzys. Produkcja towarów stale [illegible]. Fabryki i przedsiębiorstwa pracowały tylko częściowo, wykorzystując jedynie [illegible] swych możliwości produkcyjnych. Z drugiej strony [illegible] mogli znaleźć zbytu na produkty rolne.

Wojna jest dochodowym interesem dla Amerykanów

[illegible] te produkty były kapitalistom [illegible].

W [illegible] tych dziesięciu lat od 11 do 15 milionów zdolnych do pracy Amerykanów było bez pracy. [illegible] ugadzali się oni nawet [illegible] zarobki, tak cha[illegible] dla owczesnego okresu [illegible] chylił się ku upadkowi. [illegible] powoli pola [illegible] zbiorami, podczas gdy wiele ludzi głodowało. Produkcję towarów ograniczano, [illegible] towarów tych [illegible] obrachowali i dopiero [illegible] wolna gospodarka Stanów Zjednoczonych zaczęła [illegible] pełną parą. Wojna [illegible] dobrodziejstwem dla kapitalistów amerykańskich. — Zarobili [illegible] setki miliardów dolarów i zbudowali setki nowych fabryk dla wykonywania zamówień wojskowych. Machina [illegible] Stanów Zjednoczonych [illegible] się jeszcze potężniejsza.

Cóż się jednak stało, gdy skończyła się wojna? Fabryki wojskowe zostały pozbawione zamówień. Produkcja zaczęła się kurczyć.

[illegible] czytelnik, nie znający [illegible] gospodarki kapitalistycznej, może zapytać: „Cóż łatwiejszego [illegible] zamówienia wojskowe zastąpić pokojowymi i to [illegible]. Niech fabryki wojskowe produkują nie armaty, lecz [illegible] których potrzebuje ludność". W ten właśnie sposób rozwiązano problem przejścia z torów gospodarki wojennej na pokojową w Związku Radzieckim. Lecz w Stanach Zjednoczonych, w kraju kapitalistycznym, sprawa przedstawia się inaczej. Kapitaliści troszczą się przede wszystkim o zysk. Kapitalista chce produkować towary jedynie w takiej ilości i sprzedawać je po takiej cenie, która daje mu wielkie zarobki. A w warunkach, gdy ceny rosną, a zarobki zwykłego robotnika i chłopa spadają, towary nie znajdują zbytu. W konsekwencji powstaje groźba nowego kryzysu, nowej depresji, jeszcze głębszej niż ta, jaką przeżyliśmy w latach 1929 — 1939.

(d. c. n.)

Ilia Erenburg 181

BURZA

Tłum. St. Strumph-Wojtkiewicz

Na balkon wybiegł Scheffer:

— Dopiero co telefonowali, że na avenue Wagram koło pańskiego mieszkania terroryści zastrzelili lejtnanta — urlopnika. W biały dzień!... A pan mówił, że oni umieją tylko paskudzić ściany...

— To mnie tak żegnają — uśmiechnął się Schircke.

Ustosunkował się obojętnie do strzału na avenue Wagram: to już go nie obchodzi. A zresztą — co znaczy jeden lejtnant po Stalingradzie?... Oświadczył Schefferowi:

— Jeśli pan nie ma nic przeciwko temu, to pojadę do domu, muszę się przygotować do wyjazdu.

Jeszcze raz spojrzał na Paryż, który pogrążał się zwolna w ciemnoliliowy zmierzch. Nie kochano mnie tu i ja ich również nie lubiłem. Tak jest lepiej. Musimy się wyzbyć wszelkich uczuć, wówczas zwyciężymy...

Gerta spotykała Nowy Rok przyjemnie; z Norwegii przyjechał na urlop brat Friedrich (przywiózł ciepły sweter, rękawiczki dla Rudi, ostre rybki, czekoladę); poza tym byli Frentzlowie. Alfreda Frentzla ponownie zwolniła komisja lekarska: brakowało mu na prawym ręku trzech palców. Dawniej Gerta współczuła Marcie: mimo wszystko to nieładnie, kiedy mąż okaz zdrowia, podaje na powitanie lewą rękę. A teraz Marta wygrała wielki los — nie musi się wciąż denerwować. Gerta dawno już nie miała listów od Johanna. Jeśli pomimo to zachowała spokój, a na przyjęciu noworocznym nawet sobie podpiła i rozweseliła się, to wcale nie dlatego, że Johann ją uprzedził „w listach będą przerwy", i nie dlatego, że Friedrich mówił „na wojnie nie ma czasu na obowiązki małżeńskie" — po prostu Gerta wierzyła w szczęśliwą gwiazdę Johanna. Zeszłej zimy uczestniczył w okropnych walkach o Moskwę i nawet nie odmroził nóg... Zaś w jednym z ostatnich listów Johann uspokajał żonę: „Jestem niemal w Azji, ale to jest na południu, o wiele tu cieplej, niż zeszłej zimy"...

Frentzel wzniósł górnolotny toast: „Wypijemy za oręż führera i za dążenie Goethego do światła, za wspaniałomyślność zwycięzców". Następnie podniósł swój kielich Friedrich, powiedział wprost, po żołniersku: „Piję za to, żeby całe drańStwo zetrzeć na proch". Rudi przyjął to z entuzjazmem, krzyknął „sieg-heil". Z okazji święta dano i jemu również trochę szampana. Friedrich pokazywał fotografie jakichś norweskich piękności. Marta mówiła, że pragnie podróży i miłości. Frentzel unosił okaleczoną rękę i powtarzał: „Konieczna jest wspaniałomyślność", Friedrich nazwał go „pastorem", zaś Gerta była myślami daleko — „prawie w Azji", jak pisał Johann.

Gerta pozostała wierna mężowi nawet w myślach: ani razu, patrząc na innych mężczyzn, nie doświadczyła wzruszenia. Potępiała przyjaciółki, które zachowywały się z nadmierną swobodą. Niech tylko przyjechał na urlop jakiś smarkacz, a już wszystkie panie wabiły go do siebie, karmiły, poiły, wypytywały o życie na froncie, wzdychały „nie mogę zasnąć, wciąż myślę o nim", a wypytywania, jak wyraziła się małżonka docenta Wirtha, „kończą się w łóżku — życie jest życiem"... Wydarzały się sprawy o wiele gorsze. Żona ogrodnika Kraussa, która przed wojną pracowała na przychodnią u Kellerów, trafiła do więzienia za pożycie z jeńcem francuskim. Czerwona z oburzenia Gerta mówiła: „Ja bym jej głowę odrąbała. Jak może niemiecka kobieta dopuścić blisko do siebie Francuzika? Oni śmierdzą czosnkiem i wszyscy są zarażeni"...

Gerta pracowała w „Pomocy Zimowej", organizowała stołówki dla dzieci. Zeszłej zimy było trudno — maleńka Gretchen zostawiało się u sąsiadki. Latem udało się Gercie dostać rosyjską służącą, dziewczynę lat osiemnastu. Gerta była z niej zadowolona; dziewczyna robotna, niewymagająca, cicha, a nawet można by rzec zbyt cicha, jakaś przybita — w dzień pracuje, a wieczorem siedzi w kuchni i płacze. Kiedy przyjechał Friedrich, Gerta pokazała mu Olgę (tak nazywano służącą): „Możesz obejrzeć ją... Johann pisał, że wszyscy oni są zastraszeni przez bolszewików, ale ja zrozumiałam to dopiero wtedy, kiedy ją zobaczyłam"... Frentzel mówił: „Wszyscy Rosjanie uwielbiają cierpienie, wystarczy poczytać Dostojewskiego"... Gerta mało się interesowała psychiką Olgi, była zadowolona z tego, że posiada służącą, przed wojną trudno było o tym marzyć.

Wkrótce po Nowym Roku bez żadnego uprzedzenia zwaliła się Irma. Gerta ucieszyła się z przyjazdu siostry, ale od razu zrozumiała, że stało się nieszczęście. Nie widziały się już dawno. Irma wyszła za mąż za inżyniera, mieszkała w Dortmundzie. Męża jej niedawno powołano.

— Dlaczego płaczesz? — zapytała Gerta. — Czy coś stało się z Willy?

Irma nie mogła nic odrzec. Po jej policzkach ściekały czarne krople — zlazła farba z rzęs. Wreszcie zaczęła mówić:

— To taka okropność!... Wyście tu nic nie przeżyli. W Dortmundzie jest daleko gorzej, niż w Stalingradzie. Możesz sobie wyobrazić, poszłam do kina, chciałam się trochę rozerwać, wariuję od czasu, jak Willy wyjechał... Jakiś głupi film „Ostatnie cienie". Nagle w połowie seansu „alarm lotniczy!".

(d. c. n.)